



POPIS PUBLICZNY
U C Z N I Ó W

SZKOŁY WOIEWODZKIEY XX. PILAROW W PIOTRKOWIE

odbedzie się w dniach 23, 24, 25 Lipca roku Szkólnego 1829.

N A K T O R Y

PRZEŚWIETNĄ PUBLICZNOŚĆ

R E K T O R

W IMIENIU JNSTYTUTU ZAPRASZA.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACYJNYCH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

W WARSZAWIE,

1 8 2 9.



Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

20.019

PORZĄDEK POPISU.

dnia 23. Lipca.

KLASSA I. i II. A i B.

- od $8\frac{1}{2}$ do 9 Nauka Religii i Moralna XX. Prefekt, Kodymowski, Kamiński.
od 9—do 10 Matematyka XX. Kasterski, Zgodziński, Cieślicki.
10 — $10\frac{3}{4}$ Język Łaciński XX. Oborski, Kamiński i Cehulay.
 $10\frac{3}{4}$ — 11 Język Niemiecki P. Elkana.
11 — $11\frac{1}{2}$ Język Francuzki P. Horoszewicz.
 $11\frac{1}{2}$ — $11\frac{1}{2}$ Historia Naturalna X. Zgodziński.
 $11\frac{1}{2}$ — 12 ditto Powszechna, Polska, i Jeografia XX. Kotowski, Gacki i P. Horoszewicz.
12 — $12\frac{1}{2}$ Język Polski XX. Kamiński, Oborski, Cehulay i P. Horoszewicz.

dnia 24. Lipca.

KLASSA III i IV.

- od $8\frac{1}{2}$ do 9 Nauka Religii, Moralna XX. Prefekt i Dąbrowski.
9 — $9\frac{3}{4}$ Matematyka XX. Kasterski i Cieślicki,
 $9\frac{3}{4}$ — 10 Język Niemiecki P. Elkana.
10 — 11 Języki Łaciński i Grecki XX. Dąbrowski i Kodymowski.
11 — $11\frac{1}{4}$ ditto. Francuzki P. Guilmet.
 $11\frac{1}{4}$ — $11\frac{1}{2}$ Historia Naturalna X. Zgodziński.
 $11\frac{1}{2}$ — $12\frac{1}{4}$ ditto Powszechna, Polska i Jeografia XX. Kotowski, Gacki i P. Horoszewicz.
 $12\frac{1}{4}$ — 1 Języki Polski XX. Dąbrowski i Kodymowski.

dnia 25. Lipca.

KLASSA V i VI.

- od $8\frac{1}{2}$ do 9 Nauka Religii i Moralna XX. Prefekt i Gacki.
9 — 10 Matematyka i Fizyka XX. Kasterski i Cieślicki.
10 — $10\frac{1}{4}$ Botanika, Mineralogia i Chemia, X. Zgodziński i P. Horoszewicz.
 $10\frac{1}{4}$ — 11 Język Łaciński i Grecki XX. Oborski, Kodymowski i Gacki.
11 — $11\frac{3}{4}$ ditto Niemiecki i Francuzki PP. Elkana i Guilmet.
 $11\frac{3}{4}$ — $12\frac{1}{2}$ Historia powszechna, Polska, Rossyjska i Jeografia XX. Kotowski, Gacki, P. Horoszewicz.
 $12\frac{1}{2}$ — — Język Polski X. Rektor Szeleski.

Examen kwalifikacyiny czyli dojrzałości, odbędzie się d. 27. b. m. Examin ten składać będą: następujący drugoletni Uczniowie Klasy VI. Bergeman Dawid, Kiedrowski Felix, Koliński Franciszek, Królikiewicz Józef, Krąkowski Teofil, Kłyszynski Piotr, Maiewski Ignacy, Lesiewski Józef, Szperczyński Adam, Skupiński Marcin, Szodki Karol, Szodki Franciszek, Suchecki Wincenty, Pikulski Antoni, Przeniewski Teodor, Wielowieyski Maxym, Ziemecki Michał.

Wszystkich Uczniów było zapisanych w pierwszym półroczu 463, a w drugim 454.

ZGROMADZENIE NAUCZYCIELSKIE.

- X. Józef Kalasanty Szeleski Rektor dawał Język Polski i literaturę w klasie V. VI.
X. Hiacynt Kielbowski Prefekt Naukę Religii i moralną w klasie I. IV. V. Religiją w VI. moralną w II. B.
X. Paweł Kotowski Historią Powszechną w klasie I, II, III, IV, V. Jeografią w klasie VI.
X. Ignacy Oborski, Język Polski w klasie I. A, Łaciński w klasie I. A, i w kl. V.
X. Józef Zgodziński, Hist. Naturalną w kl. I, II, III, IV. Botanikę V. Arytmetykę w I. A. kalliografią w II. B. *2099 - 211*
X. Józef Gacki Język Łaciński i Grecki w kl. VI. Hist. Polską w kl. II, III, IV, V, VI. Rossyską w kl. VI. Jeografią w I. B. moralną w kl. VI.
X. Onufry Dąbrowski, Naukę Religii i moralną, Język Polski, i Łaciński, Kalliografią w kl. III. kalliografią I. A, i II. a.
X. Antoni Cieslicki, Matematykę w kl. II, IV, i VI. Fizykę w kl. V.
X. Franciszek Kastorski, Arytmetykę w kl. I. B. Matematykę w III. V, Fizykę i Jeografią astronomiczną w VI. *2099 - 211*
X. Łukasz Kodymowski Język Polski, Łaciński i Grecki w kl. IV, naukę moralną w kl. II. B, Język Grecki w kl. V.
X. Jan Cehulay, Język Polski i Łaciński w kl. II. A, Rysunki I, II, III.
X. Heronim Kamiński, Język Polski i Łaciński w kl. I. B, w II. B. Religiją i Język Łaciński.
P. Antoni Horoszewicz, Język Polski, w kl. II. B. Francuzki w II. A, B. Jeografią w I. A. w II, III, IV, V. Mineralogią i Chemią w VI. Kalliografią I. B.
P. Ludwik Guilmet, Język Francuzki w kl. III, IV, V, VI.
P. Jan Michał Elkana, Język Niemiecki, w kl. II, III, IV, V, VI.
P. Woyciech Gruzowski, Nauczyciel śpiewów i muzyki.

Do niniejszego Programatu dołącza się Xięga I. *Anabasis* Xenofonta, przez X Józefa Gackiego, Magistra nauk i sztuk pięknych, z Greckiego na język Polski przełożona.

STAN SZKOŁY LOKAL.

Rok drugi upływa, iak Szkoła Woiewództwa Kaliskiego przeniesioną iest do Piotrkowa. — Trudności, które towarzyszyły w początkach iey urzędzenia na Stopę Woiewódzkię, w części usunione zostały. — W officynie dawniemy kosztem Rządu wyrestaurowanę mieszczą się wszystkie Klasy, lubo te dla szczupłości, i niskich sklepień nie są zupełnie wygodne i zdrowe. Do tych niedogodności liczyć trzeba iż w téj Officynie nie masz Sali Examinacyney, miejsce na Bibliotekę szkolną, Gabinet fizyczny, Zbiory naukowe itd. Czuć się to coraz bardziej daie, kiedy w miarę przybywających liczby Uczniów, wypada Klasy dzielić na oddziały. — Już w bieżącym roku szkolnym o półtora sta przeszło było Uczniów więcej aniżeli w roku upłynionym, i wnosić można że ich daleko więcej na rok następujący będzie, bo Piotrków iest środkowym punktem, między Szkołami Woiewództw Mazowieckiego, Sandomirskiego, Krakowskiego a stąd dogodniejszym się staie, dla Okolicznych Obywatelów dzieci swoje edukujących. — To wszystko zważywszy, pochlebiamy sobie, iż Rząd pomyśli o wystawieniu nowego Gmachu na Szkoły, i że Obywatele, którzy tylko okazali gorliwość o instrukcyą publiczną, przyłożą się do tego. —

BIBLIOTEKA I MUZEUM.

Oprócz Biblioteki będącęj własnością Zgromadzenia, znajduje się ieszcze Biblioteka Szkolna składająca się po największemy części z dzieł naukowych do użytku Professorom potrzebnych.

Pomnożył te zbiory Tomasz Maruszewski Dziedzic dóbr Suchéy Woli i Nadzierżawca Ekonomii Paięckiey, ofiarując na użytek Szkoły Piotrkowskiéy około dwóch tysięcy dzieł polskich i francuzkich.

Ubogi Gabinet fizyczny pomnażać się zaczyna obstalowanemi za kilka tysięcy narzędziami i machinami u Mechanika Migdalskiego w Warszawie. Narzędzi Matematycznych iest nie wiele. — Pracownia chemiczna w tym roku urządzona, nie ma ieszcze Apparatów chemicznych. — Brakuie nadto szkole Gabinetu mineralogicznego i Zoologicznego.

ZMIANY w ZGROMADZENIU NAUCZYCIELSKIEM.

Zgromadzenie Nauczycielskie poniosło w tym roku znaczną stratę przez skon Józefa Maciowskiiego Professora Języka Niemieckiego. — Liczył on zasług Nauczycielskich lat 28. przy tuteyszéy szkole. — Oprócz pięknych przymiotów serca i duszy, miał ieszcze Maciowski odpowiednie Powołania Nauczycielskiemu usposobienie naukowe. — Biegłym będąc w Języku Niemieckim, nieposlednią miał znajomość Języka francuzkiego, niebyły *Mu obce umiętności i nauki*. — Słowem był moralnym, światłym i użytecznym Profesorem. — Utrzymując na Pensyi uczniów, takie pozyskał u Obywateli zaufanie, iż powszechnie życzyli sobie u niego synów swoich mieścić.

Wszyscy Professorowie i Nauczyciele tyle godzin mieli lekcyie iż niepodobna było żądać od nich zastąpienia lekcyi sp. Professora Maciowskiiego, i dla tego musiał wczwać Rektór JP. Kozickiego Urzędnika Sądu Policyi poprawczéy do dawania Języka Niemieckiego. — Lecz ten zajęty interessami własnemi i urzędowaniem, wymówił się po niciakim czasie, od dalszego dzielenia z nami prac Nauczycielskich. — Od Czerwca dopiéro, niemogąc się doczekać żadnego Nauczyciela, o którego Rektór dwukrotnie czynił przełożenie, do Kommissyi Rządowéy Wyznań Religijnych i Oświeccenia Publicznego, wewzwaliliśmy z Radomia JP. Jana Michała Elkana, który korzystnie iest znany w prywatnych domach z talentów swoich ze znajomości Języków starożytnych i nowoczesnych a mianowicie Niemieckiego.

KONWIKT PRZY SZKOLE WOIEWÓDZKIEY

Wiedząc iak wiele na tém zależy, i ile Rząd tego pragnie, aby młodzieź edukująca się w instytucjach publicznych, pod dobrym za Szkołą zostawała dozorem, założyliśmy dla synów Obywatelskich Konwikt na wzór zaprowadzonych już po niektórych Szkołach podobnych zakładów. — Lubo w tym roku nie mieliśmy takiej liczby Konwiktów, aby po odtrąceniu kosztów utrzymania, można było wynagrodzić Professorów zatrudniających się ich prowadzeniem, z tém wszystkiem nieustawaliśmy w naszych usiłowaniach i staraliśmy się zaprowadzić wszystko cokolwiek służyć może do postępu w naukach powierzonéj nam Młodzieży. — Pięciu Professorów dla czuwania nad Konwiktami, i pomagania w pracach naukowych, mieszkało w Konwikcie.

Z tych X. Gacki powtarzał codziennie Konwiktom lekcye języka łacińskiego Greckiego i Historji Powszechnéy. — X. Kastarski matematykę Historją Naturalną i Fizykę. P. Guilmet dawał codzién po godzinie języka Francuzkiego, JP Elkana języka Niemieckiego. — X. Kamiński mieszkał w wielkiej sali z Konwiktami i powtarzał lekcye dla młodszych. — Zimową porą brali lekcye tańców przez kilka miesięcy. — Lekcye muzyki dawał JP Gruszkowski. Porządek czasu jest przepisany, którego Professorowie przestrzegają, — Każdy Konwikt płaci rocznie Złp 1000. dwoma ratami to jest przy wpisach pierwszego i drugiego półroczu. — Konwikt w roku przyszłym szkolnym podobnieź iak teraz utrzymywany będzie.

ZAPISY NA RZECZ EDUKACYI.

Zadna szkoła w tych czasach nie może się poszczycić tak znacznemi zapisami na rzecz edukacyi młodzieży iak szkoła Piotrkowska. — X. Dyonizy Drozdzyński Pleban ulokował na dobrach. Niedośpielin w Powiecie Radomskim summe 20,000 Złp, a procent od niéy na Edukacyą familii Drozdzyńskich przy szkole Woiewódzkiej Piotrkowskiej przeznaczył. Wyżey wspomiany Tomasz Maruszewski zapisuie dla tutajszéy szkoły wiecznemi czasy fundusz na Edukacyą 9 ubogich Piotrkowianów, którzy wybierani z pomiędzy dzieci mieszkańców Piotrkowa przez Effort dla zarządzania tym funduszem i czuwania nad Jego całością ustanowiony. Dla każdego z takiej Młodzieży prze-

znacza rocznie 600 Złp, a Złp 1,000 honorarium dla Profesora trudniącego się ich domowem prowadzeniem. Ci Młodzieńcy kończyć mają nauki w tutejszcy szkole Woiewódzkiej, a w miarę wychodzących ze szkoły, przypuszczani będą inni do tego dobrodziejstwa. Tym sposobem Piotrków, nigdy nieprzestanie korzystać z Ofiary T: Maruszewskiego, i wicznie błogosławić będzie swego dobroczyńcę. — Lecz niedość na tém postanowił ieszcze Maruszewski, aby trzech nayzdatniejszych i naymoralniejszych z tych Młodzieńców, po ukonczeniu szkół doskonalilo się Iego kosztem w Królesko-Warszawskim Uniwersytecie, a z tych dopióro ieden, który naylepiey przyymie nauki, odbył trzechletnią podróż po obcych krajach. Uczęszczającym do Uniwersytetu przynacza rocznie po Złp 1,000 a podrużniącemu za granicą Złp 3,000. Ta Instytucya tak ma bydź urządzona, iż kiedy iedni przestają korzystać z udzielanego im dobrodziejstwa, zaraz inni ich miejsce zajmują. — Dla zapewnienia sobie corocznie takię summy trzeba przeszło 200,000 Złp. lokować kapitału: Iak wielką zatem czyni ofiarę Maruszewski z majątku dla oświaty i szczęścia swojego rodzinnego miasta! Zaiste tak wspaniały czyn godny jest powszechnę wdzięczności Rodaków, a mianowicie mieszkańców Piotrkowa, którzy na wszelkie przypadki, nieszczęścia i ubóstwa, mają zapewnione dla dzieci swoich naywiększe dobro, Edukacya.

Rzecz cała na tem się ieszcze zachacza: czyli młodzieź mająca się utrzymywać z funduszu Maruszewskiego przy tutejszcy szkole, razem mieszkać będzie w Urządzonym na to konwiktie, i pod dozorem z iednego Professorów, czyli też pobiera stypendya. — Wątpliwość tę poddał Maruszewski pod rozagę swiatłych osób i doświadczonych Pedagogów, a po ię roztrzygnięciu o czekiwać będzie od naywyższego Rządu potwierdzenia swęj woli.

Szanowny Mężu! przyymiy publiczne podziękowanie od naszego Instytutu, za tak piękne poświęcenie się dla ogólnę sprawy Oświecenia i od Obywateli miasta Piotrkowa przeietych naywyższą wdzięcznością, iż się stali szczególnym Twoięj opieki i dobroczynności przedmiotem.

PENSYE I SZKOŁY WYŻSZE PŁCI ZENSKIEY.

Szkół wyższych płci żeńskię jest dwie w Piotrkowie, pierwsza pod kie-

runkiem Katarzyny Chodkiewiczowéy a druga pod kierunkiem Ochmistrzyni Wolgemuth, w obudwóch tych szkołach, które wtym roku poruczyła Kommissya Rządowa szczególnemu dozorowi Rektora, daia lekcye Professorowie i Nauczyciele ze szkoły Woiewódzkiey. Nie iest tu mieysce rozwodzić się nad zaletami tych instytutów, zapewnić tylko możemy Szanownych Obywateli, że również dobrze wychowywać mogą tutaj swoje córki iak i w Stolicy.

SZKOŁA ELEMENTARNA.

Szkoła Elementarna utrzymywana iest kosztem miasta. — Jey Nauczycielem iest Adam Wilczek. — Uczniów i Uczennic było 78.

DARY DO BIBLIOTEKI I MUZEUM

WJX Zdyrkiewicz Poddzickani Piotrkowski, proboszcz w Rezprzy ofiarował książek 12.

WJX, Szynkler, proboszcz Rząsiński, ofiarował Monitora, wydawanego za Stanisława Augusta, książek greckich 2. medal 1.

Panna Czerniewska 2. pieniądze bite za Wacława.

W. Łaski podprokurator, przy Sądzie kryminalnym Piotrkowskim dzieł rozmaitych 5 i rękopismo zawieraiące czynności Jenerała Dąbrowskiego 1794. r.

W. Grabowski Konstanty obywatel książek greckich 2.

X. Kramski książkę 1.

P. Horoszewicz książkę 1. monety różnéy sztuk 20. medali 3.

Daniel Wyderowicz książek 10.

Uczniowie klasy I Zabicki Alexander książek 3. Zawicza Jan książkę 1 Wiśniewski Paweł 1. Szweycer Kazimierz 2. Walewski Karol 3. klasy II Kołodowski Józef medal 1.

Uczniowie klasy III. Dzwonkowski Edward 2. książki, Kirchner Filip portrety papierzów sztuk 11, Męcarski Jan książkę 1. Zagurowski Józef 1. Więchoowski Alexander 2, — Uczniowie klasy IV Gustowski Rafał książkę 1. Kepuły Xawery 1. Buziakiewicz Antoni 5, Choynowski Leopold 3. Bykowski Henryk 1. — Uczniowie klasy V Węgierski Alexander książkę 2. Wielowieysk Karol wizerunków Królów Polskich lanych z żelaza sztuk

12. tudzież dawnych pieniędzy sztuk 17. Ciesielski Józef ksią. 4, Brykie Joachim 1. Piazyński Wincenty 2. Stodkowski 1. Tręzowski 1. Uczniowie klasy VI Ianiszewski Leon ksią. 7. Skupiński Jan 3. Szodki Karol pieniądze dawnych 5. Jarzębowski Rafał 5, i papier z własnoręcznym podpisem X: Józefa Poniatowskiego. Walewski Zygmunt ksią. 7. Bykowski Władysław 4 Ramnowski Maxym, portretów 10, Kiedrowski Józef ksią. 6. Grotowski Piotr ksią. 1. Wielowieyski Maxym ksią: 3. Pikulski Antoni 4, Kamocki Alexander 1, Ziomecki Michał 2.

XENOFONTA

O

WYPRAWIE CYRUSA MŁODSZEGO.

K S I Ę G A I.

tłumaczenia X. Józefa Gackiego SP.

DO

PROGRAMATU

SZKOŁ WOIEWODZKICH PIOTRKOWSKICH.

NA ROK

1829

XENOTONIA

WYDAWCA CYRIL WŁODZIMIR

KRISTAL

Wydawnictwo X. Włodzimierz

PROGAMATI

WYDAWCA CYRIL WŁODZIMIR

WYDAWCA

1931

XENOFONTA

0

WYPRAWIE CYRUSA MŁODSZEGO (a).

K S I E G A I.

I. (b) I. Daryusza i Parysatydy dwaj byli synowie: starszy Artaxerxes, a młodszy Cyrus. Gdy zapadł na zdrowiu Daryusz i przewidywał koniec życia, chciał aby stawili się przed nim obadwa.

(a). Chociaż *Αραβικὸν* znaczy właściwie Pochód z niższej krainy ku wyższej, i należałoby dosłownie tytuł oddać przez *Pochód Cyrusa* gdy jednak w temże dziełku opisuie Xenofon i odwrot Greków, przetoż tłumacz poszedł za wykładami łacińskimi i francuskimi, oddając *Αραβικὸν Κύρον* przez wyprawę Cyrusa; dodanie *młodsze*, również iest naśladowaniem tłumaczów łacińskich, którzy dołączają ten wyraz dla rozróżnienia bohatera téj historii od Cyrusa, założyciela Perskiego państwa.

(b). Rzymskie liczby użyte są dla oznaczenia rozdziałów a zwyczajne naznaki §§, dla wygody początkujących w języku Greckim, ku pożytkowi których, tłumacz swą pracę poświęca. Pomny zaś ten zamiar iedynie miał na celu wierność dosłowną ile ta niesprzeciwiała się, tokowi języka polskiego. Napróżnoby więc kto szukał tu wprzekładzie owego uroku prozy attyckiej, który w tak wysokim stopniu czuć się daje znawcom w opowiadaniach Xenofonta. Woląłem nie starać się o piękność stylu, ale być więcej użytecznym młodzieży.

§ I. Daryusz Notus Król Perski brat Xerxesa, oyciec Artaxerxesa Mne-mona i Cyrusa młodszego, żona jego Parysatys córka Ocha.

Abey się stawili przed nim obadwa. Synowie królów i panów perskich odbie-wali wspólne wychowanie, i nie pierwéy stawic się mogli przed oblicze oycy aż

2). Starszy był natenczas obecny; Cyrusa zaś wezwał z wielkorządztwa gdzie go władcą uczynił i wodzem mianował tych wszystkich którzy się na polach Kastolu zgromadzaia.

Pospieszył więc Cyrus wzięwszy Tyssaferna iako przyjaciela i trzystu ciężko

3). zbroynych Greków, którym Xenias Parrasyus przywodził. — Po zgonie Daryusza gdy wstąpił na tron Artaxerxes. Tyssafern potwornie obwinia Cyrusa przed bratem, iż mu czyni zasadzki. Artaxerxes daje wiarę i na śmierć Cyrusa pomylic: matka go przecież wyprosiwszy na powrot do wielkorządztwa odsy-

4) ła. Skoro powrócił narażony na niebezpieczeństwo i niesławę, przedsiębierze nie tylko iuż wcale nie ulegać bratu, lecz nawet ięsliby można, tron posiadać za niego. Sprzyiała też Cyrusowi matka Parysatys, kochając go bardziej niż paniującego Artaxerxesa.

5). Zaczem ktokolwiek przybył od Króla do niego, wszystkich tak usposo-

byli wezwani. Prócz tego dorosli królowie otrzymywali w zarząd iakowe prowincye, przez co od oycy oddaleni być mogli.

2. *Gdzie go władcą uczynił gdzie był władcą czyli wielkorządcą* Cyrus wyiaśnia tę ks. r. 9. gdzie mówi. » Mianowany był Cyrus władcą *σατράπης* Lidyi, Frygii wielkiej i Kapadocyi tudzież wodzem *στρατιῶν* naznaczony tych wszystkich którzy się zwykli na kastolskim polu zgromadzać. » Satrapowie u Persów poruczony miewali rząd cywilny a stratygowie przywozili się zbroynę. Jak ci stawali nie raz na zawadzie chęciwości satrapów; tak znowu satrapowie nie pełniących powinności stratygów donosili królowi. Czasem iednak powierzał król satrapie wraz z władzą cywilną i dowództwo siły zbroynę będący w iego prowincyi. Było to przecież niezwykłym i dla tego Xen. nie zaniedbał o tēm wspomnieć.

Którzy się na polach Kastolu zgromadzaia. Pola kastolu są w Lidyi której satrapą był Cyrus. Woysko Perskie rozłożone stało po prowincyach dla utrzymania ich w posłuszeństwie i obrony od napaści w każdę zaś prowincyi znajdowały się pola czyli obszernie równiny, na których corocznie wystańcy królewscy odbywali ogólną rewii czyli przegląd woyska. Na tychże zbierali się za pierwszym rozkazem króla, przeznaczeni do wyprawy t. i. wszyscy od 20 do 50 lat mający bez żadnego wyjątku.

Pospieszył wiaσαφαι idzie z niższej krainy ku wyższej, gdyż Azya mniejsza gdzie była satrapia Cyrusa, względem Azyi wielkiej dokąd się udał, jest niższa iako leżaca nad morzem.

5. *Swoich barbarzyńców τῶν σατραπῶν βαρβάρων* barbarzyńców którzy przy Cyrusie byli t. i. Persów lub innych Azyan nie Greków których wiele osad w Azyi mniejszej zostawało pod Cyrusem. Xen: w całym ciągu swojej historyi idzie za

hionych odprawiał, że jemu więcej byli przychylni a niżeli Królowi. Swoich również barbarzyńców, usiłował do boju uzdatnić i ku sobie przywiązać.

6). Zgromadzał nadto wojsko Greckie, ile możności nayskryciej; aby u-
biedz Króla zupełnie nieprzygotowanego. Zaciągi te czynił w taki sposób.
Wiele tylko miał załóg po miastach kazał wszystkim ich przełożonym brać na
zöld iak najwięcej co waleczniejszych Peloponesyan, a to iakby dla tego, że
Tyssafernes na opanowanie miast czychał. Albowiem miasta Jońskie dane po-
czątkowo przez Króla Tyssafernowi, wszystkie natenczas odpadły do Cyrusa

7) prócz Miletu. W Milecie zaś Tyssafernes uprzedzając podobnież zamysła-
jących (przejsć do Cyrusa), niektórych na śmierć a innych na wygnanie skazał.
Cyrus wzięwszy pod opiekę wywołanych, zgromadził wojsko obległ Milet od
lądu i morza, i starał się wygnaćów do miasta wprowadzić. Ten więc miał ie-
den pezór do zaciągania wojska.

8). Króla tymczasem przez posły prosił, aby jemu raczej iako bratu dane
były owe miasta, niż żeby niemi miał zarządzać Tyssafernes. Dopomogła mu
w tém i matka, że Król nie zmiarkował na siebie zasadzek, lecz sądził, iż brat
dla wojny z Tyssafernem czyni wydatki na wojsko, i nie obrażał się bynay-
mniej ich zatargami; zwłaszcza gdy Cyrus odsyłał Królowi oddawane podatki z
miast, które miał być Tyssafernes.

zwyczajem powszechnem rodaków, którzy nazywali barbarzyńcami wszelkie ludy
nieswoiego plemienia.

6. *Peloponesyan*. Pod imieniem Peloponesyan obeymował Cyrus wszystkich
Greków, a mianowicie Lacedemończyków którym miasta Jońskie najwięcej przy-
iały, a którzy podówczas trzymali pierwszeństwo w Grecyi.

Miasta Jońskie dane od króla Tyssafernowi. Tyssafernes uczyniony był satra-
pą Jonii i Karyi, lecz że przedtem Jonia należała do wielkorządzstwa Lidyi i za
zwyczaj przez satrapę Lidyi była rządzona; ztąd powstała niezgoda między Cyru-
sem satrapą Lidyi który według dawnego prawa czynił roszczenia do Jonii, a Tys-
safernesem który na ten raz zrobiony był satrapą Jonii iak gdyby w osobnej pro-
wincyi.

8. *Które miał był Tyssafernes* *ὅ τισσαφέρης ἐπιχρᾶεν ἔχων*. Niektórzy wykładacze
odnoszą te wyrazy do miast które dawniej należały do Tyssafernesa a insi do po-
datków. Według nich, gdy podatki z prowincyi wybierali satrapowie z obowią-
zkiem odsyłania znacznej ich części Królowi, Cyrus dla ujęcia sobie brata z miast
Jońskich zajętych Tyssafernesowi, nie tylko tę część odsyłał ale i tę która przy-
padała na satrapę a zatem które miał Tyssafernes i co była Tyssaferna własnością.
W polskiem tłumaczeniu zachowano obojętność oryginału.

9). Drugie zaś woysko dla Cyrusa zebrało się w Chersonesie na przeciwko Abydu, takim sposobem. Był Klearch z Lacedemonu; wygnaniec: tego przyjąwszy u siebie Cyrus, wielce szacował i dał mu dziesięć tysięcy daryków. On złoto wzięwszy zaciągnął za te pieniądze woyska, wyruszył z Chersonesu, wojował z Trakami osiadłymi nad Hellespontem, i stał się użytecznym Grekom: za co miasta Hellespontskie dobrowolnie składali mu dochód na żywienie żołnierzy. Tak tedy utrzymywało się to woysko tajemnie.

10). Prócz tego Arystyp Tessalczyk związkiem gościnności połączony z Cyrusem, przesładowany w oyczyźnie od przeciwnego stronnictwa, przybywa do niego z prośbą o dwa tysiące zaciężnych żołdem trzech miesięcznym, czeńby przemógł swoich przeciwników. Cyrus dał mu cztery tysiące i żołd na sześć miesięcy zobowiązując, aby się nie pierwéy pogodził z innostronnikami aż się z nim porozumie. Tak więc znówu w Tessalii utrzymywano skrycie woysko dla niego.

11). Nadto Proxenowi Beotowi, także gościowi swojemu, zalecił aby zebrałwszy co może ludzi przybywał, chcąc niby wyprawić się z nim na Pisydyan, którzy napastowali jego krainę. Wreszcie Sofenetowi ze Stynfalu i Sokratowi, Acheyczykowi, również gościom swoim, przysięć kazał z iak najwięcý ludźmi, miby na wojnę spólnie z wygnancami Milesyyskiimi prowadzoną przeciwko Tysafernesowi. J tak też oni uczynili.

9. *Daryk pieniądz Perski złoty od Daryusza biorący początek i nazwanie, ważył 30. zlp. porównay roz. 7. §. 18.*

Wojował z Frankami. Frankowie mieszkający w Europie gdzie był Chersones Tracki nie raz napadali na zamożne kolonie Greckie będące nad Hellespontem dla tego Klearch wojując Traków zasłaniał tém samým miasta Greckie od ich napadów.

10. *O niezgodach w Tessalii które są tu wzmiankowane, mówi także pobieżnie Xen. w Historji Greckiej.* Oddawna już Ateńczykowie mieszałi się do tych rozterek Tesalskich.

Związkiem gościnności połączony *ἵππος ἄριστος* który był gościem jego. U Greków i Rzymian gościnność obszernejsze miała znaczenie aniżeli przyjaźń: często ją nawet przekładano nad pokrewieństwo. Była ona związkiem przysiężonym, między osobami różnyh kraiów, przez którą przysięgę zapewniali sobie wzajemną pomoc i wsparcie.

II. 1. Gdy zdało się Cyrusowi już wyruszyć do Azji wyższej, uczynił pogłoskę, że Pisydyan zamysła z kraju zupełnie wypędzić. Zgromadza w tém jakoby na nich wojsko Greckie i barbarzyńskie: powołał Klearcha aby przybywał zabrawszy co tylko miał żołnierzy: zaleca Arystypowski pogodzić się ze spółziomkami i odesłać do siebie będące przy nim wojsko: rozkazuje Xeniasowi Arkadyeyczkowi, który u niego przełożonym był nad zaciężnymi po miastach, żeby ściągnął ludzi oprócz nie wielu wystarczających na straż zamków. 2). Przyzwał i oblegających Milet i wygnańców na swoją wyprawę, przyobiecując tym, jeżeli się powiedzie, nie pierwéy ustać póki ich do oyczyzny nie wprowadzi. Ci skłonili się chętnie, bo mu ufali, i wzięwszy broń, w Sardach stanęli. Xenias także zabrawszy z miast osady przybył do Sardes z czterema tysiącami ciężkobrajnych, Proxen z tysiącem pięćset ciężkobrajnych, i pięćset lekobrajnymi; Sofenet Stymfalczyk, z tysiącem ciężkobrajnych, Sokrates Acheyczyk z ciężkobrajnymi pięćset, a Pasyon Megareyczk z siedmiuset ludźmi nadciągnął; Pasyon ten i Sokrates pod Miletem walczyli. 4). Gdy ci wszyscy zeszli się do Sardes, Tyssafernes o tém uwiadomiony, uważając większe niż na Pisydyan przygotowanie, co przedéy do Króla pośpie-

§. 1. *Wyruszyć do Azji wyższej* w or. tylko *arw* ob. R. I. §. 2. *Zgromadza w tém *επιταγή**. Niektórzy tłumaczą tu t. i. do swojego wielkorządztwa, inni tam t. i. w to miejsce gdzie mieszkali Pisydyanie, chociaż z ciągu wykazuje się że zgromadzał wojsko do Sardes, a inni w tém odnosząc do czasu. Z przekładu polskiego rozumieć można czas lub miejsce.

2. *W Sardach stanęli* miasto Sardes było stolicą Lidyi a zatem i rezydencyą iéy satrapy Cyrusa.

3. W wyliczaniu wojska Greckiego wspomina Xen. *ονλίτας* ciężko uzbrojonych *γυνλίτας* lekko uzbrojonych, a później *πυλίστας*: pawężników zwanych od pawęzy czyli lekkiey tarczy, za którą bezpiecznie mogli daleko rzucać pociski, i *κοζόρους* łuczników, ale powężnicy i łucznicy są tylko pod działami lekkoobrajnych, i dla tego często jedno ich nazwanie za drugie jest położone. Nieopisując tu w szczególach różnicy tych gatunków wojska, wzmiankuje się tylko że to wszystko była piechota.

Z *siedmiuset ludźmi* edycya Scherdera daie Pasyonowi trzystu ciężkobrajnych, i tyluż pawężników, ale ta liczba nie zgadza się z ogólnym obrachunkiem nieco niżej § 9. podanym. Według uwag Langego *siedmiuset ludzi Pasyona* rachują się do ciężkoobrajnych.

4. *Tyssafernes uwiadomiony*. Plutarch i Korn. Nepos przyznają to doniesienie Alcybiadesowi za co go śmierć spotkała.

5). szył z pięciomasty iezdnych; a Król usłyszawszy od Tyssaferna o zamachu Cyrusa, przeciw niemu sposobić się zaczął.— Tym czasem Cyrus, mając tych, których wymieniłem, rusza z Sardes i przechodzi przez Lidyą w pochodach trzech parasang dwadzieścia dwie do Meandru rzeki szerokięj dwie pletry, na której był most połączony siedmią okrętami.

6). Przebywszy ją, ciągnie przez Frygią pochodem iednym parasang osiem do Kolossów, miasta ludnego, zamożnego i wielkiego. Tu zatrzymał się dni siedem aż nadszedł Menon Tessalczyk mający tysiąc ciężkozbroynych, i pięciuset

7). powoźników Dolopów, Enianów i Olintyan. Stąd przeciąga pochodami trzema parasang dwadzieścia do Celenów miasta Frygii ludnego, wielkiego i zamożnego. Znaydował się tam Pałac Cyrusa i ogród wielki, pełen dzikich zwierząt, na które on zwykł był polować, kiedy ćwiczyć chciał siebie i konie. Przez środek ogrodu idzie Meander rzeka, której źródła są pod pałacem, a płynie przez miasto Celeny.

8). Jest w Celenach i wielkiego Króla pałac warowny, poniżej zamku przy źródłach rzeki Marsyas. Rzeka ta również miasto przebiega, i wpada do Meandru. Szerokość Marsyasa dwadzieścia pięć stóp wynosi. Powiadaia że tu Apollo zwyciężywszy walczącego z sobą o mądrość Marsyasza, zdiał z niego sko-

5. Cały pochód Cyrusa i zrozumiałey i przyiemnięysię czyta kiedy kto weźmie przed oczy mapę Azyi mnieyszey i więkshzey. Taką coby obeymowała wszelkie imiona mieysc przez które Cyrus lub Grecy w odwrocie przechodzili, umieści tłumacz przy spolszczonych wszystkich siedmiu księgach.

Wyraz *pochód* *στεινος* znaczy wł. stanowisko, oboz gdzie woysko zatrzymuje się na iednę noc lub więcéy, pospolicie zaś bierze się za ieden dzień drogi.

Parasanga równa 30 stadyom, czyni $\frac{3}{4}$ mili niemieckiey *pletra* wynosi stóp Greckich 100 które wyrównywaią 94 stopom paryskim.

6. Delopowie lud Epiru równie iak Olintyanie i Enianie mieszkali przy grórze Ecie pogranicznie Tessalom, przeto znaydowali się w woysku Menona Tessalczyka. Menon ten przysłany był od Arystypa o którym w I §. 10 i w 2 §. 1.

8. *Wielkiego króla* *βασιλευς* *ασιας* Król wielki był nazwany król Perski, dla ogromności państwa, i że mu nawet królowie pomnięysi ulegali.

Marsyasz rodem z Celenów wynalazł flet w który wszystkie głosy zgromadził rozdzielone piérwéy pomiędzy rozmaite rurki piszczałki. Przez to zarozumiał się ośmielił wyzwąć Apollina do walki o piérwszeństwo w muzyce, iak chcą późnięysi, albo iak tu Xenó. mówi o mądrości *σοφία* który wyraz u Pindara i dawniészysch Poetów oznacza wszelką sztukę wyzwoloną zatém i muzykę.

re i zawiesił w grocie, z której wypływa źródło i że dla tego rzeka nazywa się Marsyas.

9). Mówią także iż Xerxes zbudował ów pałac i zamek Celenński, gdy z Grecyi, zwyciężony w boju, powracał. Tu zabawił Cyrus dni trzydzieści póki nie nadszedł Klearch wygnanieclacedemonński z tysiącem ciężkozbrojnych, ośmiuset powęznikami Trackiemi i z dwoma stami Kreteńskich łuczników. Wraz nadciągnął Sosyas Syrakuzanin z trystu ciężkozbrojnymi i Sofenet Arkadyczyk mając ciężkozbrojnych tysiąc. W témże miejscu uczynił Cyrus przegląd i obrachunek Greków w ogrodzie i było wszystkich ciężkozbrojnych iedynastie tysięcy, a do dwóch tysięcy lekkouzbrojonych.

10). Stąd pochodzi po dwóch obozowaniach parasang dziesięć do Pelt miasta ludnego. W nim zabawił trzy dni w których Xenias Arkadyczyk obchodził uroczystości Likayskie i wyprawiał igrzyska: za nagrody dawane były opaski złociste. Cyrus przypatrywał się także igrzyskom. Poczém ciągnie pochodami dwoma parasang dwanaście do osady Ceramów, miasta ludnego na granicy Misyi. Daléy przechodzi stanowisk trzy, parasang trzydzieści, na pola Kalstru miasta ludnego, gdzie gdy zostawał dni pięć, a żołnierzom należał się żołd więcej iak za trzy miesiące, przeto mu naprzykrzali się, często zgromadzeni przed iego pomieszkaniem, On robiąc nadzieję zwlekał, lecz martwił się wyrażnie bo nie było to w obyczaju Cyrusa, mając nie oddać.

12). Tu przybyła Epyaxa żona Syennesa Krola Cylików i dała mu wiele pieniędzy, dla czego woysku wypłacił żołd czteromiesięczny, Cylicyanka ta miała

9. Niektórzy z wydawców Xen. idąc za wyszukanemi wariantami dowodzą, że liczba ogólna Greków przy Cyrusie będących niegadza się z liczbą żołnierzy szczególnych wodzów. Tłumacz w tym względzie trzymał się edyeyi 3 Langego, gdzie żadna sprzeczność między szczegółami i ogółem nie zachodzi. Plutarch równie iak Xen. przypisuje Cyrusowi 13.000 zaciężników greckich.

10. Uroczystości Likayskie są święta Arkadyyskie na cześć Jowisza czy Pana podczas których lub iezdne ścigali się w koniobiegu (hippodromos) lub piesi biegali do mety.

Opaski złociste *σκληρίδις* czołko (Kopfbinde) blachy złociste iakimi otaczali wierzch głowy wysłanę do wyroczni i iakich używały kobiety do stroju głowy diademe. Nie są to więc strigiles iak po łacinie wykładaia.

12. Aspendyowie z miasta Aspendos leżącego w Pamfilii nad rzeką Eurymedontem.

13) straż z Cylików i Aspendyan i sprzyjała się mówią z Cyrusem. Stąd robi pochodów dwa parasang dziesięć do Tombru miasta ludnego. Przy drodze było źródło zwane od Midasa Króla Frygijskiego, który miał tam złowić Sa-
14) tyra, wina do wody nalawszy. Następnie ciągnie pochodami dwoma parasang dziesięć do Tyrew miasta ludnego gdzie trzy dni zabawił. Cylicyanka prosiła tu Cyrusa aby ię woysko okazał; chcąc ie więc okazać zrobił na polu przegląd Greków i barbarzyńców.

15). Grekom polecił aby tak uszeregowani stanęli iak zwyczajnie występują do walki i aby każdy swoich porządkował. Uszykowali się więc we czwórki. Prawe skrzydło trzymał ze swoimi Menon, lewe Klearch, a środek inni do-
16) wódcy. Oglądał tedy Cyrus, iadąc na wozie woieniym Cylicyanka siedząca w niewieścim powozie, naprzód barbarzyńców którzy przeciągali w pocztach i rotach a potem Greków. Grecy mieli wszyscy szyszaki miedziane, szaty szkarłatne obuwie i tarcze błyskliwe.

17). Obiechawszy Cyrus woysko stanął wozem przed szykiem i przez Pigretta tłumacza dał rozkaz dowodcom Greckim aby swoim z podniesioną bronią iak do boiu ruszyć kazali. Dowodcy zapowiedzieli to żołnierzom, a ci gdy zatrąbiono bronią podniosszy, naprzód, postępowali, dalej, przyspieszyli kroku z okrzy-
18) kiem, a wreszcie biedz samowolnie ku namiotom zaczęli. Przestrach stąd

13. Zródło Midasa umieszcza Bion u Ateneusza str. 45 pomiędzy Medami a Peonami. O ogrodach Midasa w Macedonii wspomina Herodot w ks. 8. r. 138 gdzie według Macedonów Sylen miał być schwytany. Naypowszechniejsza zaś wieść jest że go Midas ujął we Frygii sposobem iaki tu opowiada Xenofon. Da się przecieżyć sprzeczność Herodota pogodzić z powieścią Xen. gdy za świadectwem pierwszego Midas był królem Brigów w Tracji przy Macedonii z kąd z ludem swoim przeszedł do Azji mniejszey i zajął kraję Frygii. W dawnych i nowych siedliskach, iednakowa o nim powiastka zatrzymać się mogła.

16. *Pocztach Καίλις* schwadron są podziały iazdy *roty ταξeis* oznaczają podziały piechoty.

Na wozie woieniym αρου wóz w starożytności do walk używany *αρουατα* rodzaj powozu w którym jeźdzały kobiety perskie. Gatunki powozów starożytnych nie są iawnie wyszczególnione, dla tego w tłumaczeniu trzeba było przestać na ogólnych nazwaniach.

17. *Z podniesioną bronią προβαλλου τα οπλα* nie jest to odrzucić broni ale wznieść przed siebie. Zniesienie wyrażen podobnych w Xen. będzie na to dowodem.

padł na wielu barbarzyńców, Cylicyanka uciekła z powozu, przekupnie od towarów umykali, Grecy zaś ze śmiechem weszli do namiotów. Cylicyanka podziwiała okazałość i porządek wojska a Cyrus ucieszył się widząc w barbarzyńcach 19). przestрах sprawiony przez Greków. Potem przebywa pochodami trzema parasang dwadzieścia do Jkonium miasta ostatecznego Frygii gdzie trzy dni zabawił; skąd przez Likaonią czyni pochodów pięć parasang trzydzieści którą krainę iako nieprzyjazną złupić Grekowi polecił.

20). Stąd Cyrus wyprawia Cylicyankę najkrótszą drogą do Cylicyi i przy nię posyła żołnierzy Menona Tessalczyka i iego samego. Z innymi, zaś ciągnie przez Kapadocyę pochodami czterema parasang dwadzieścia pięć do Dany miasta ludnego, wielkiego i zamożnego. Zatrzymał się w nim trzy dni w którym czasie zgładził Persa Megaferna purpuratnego królewskiego i drugiego iakiegoś mo- 21) żnego pana, obwiniając ich o zasadzki względem siebie. Poczem usiłował wkroczyć do Cylicyi. Do wejścia służyła droga iednowozowa i niepodobna do przebycia wojsku, gdyby kto wzbraniał. Mówiono zaś że Syennesys był w górach na straży przy wejściu. Dla tego Cyrus zabawił przez dzień na równinie, lecz nazajutzz Przyszedł wysłanicz z doniesieniem, że Syennesys opuścił góry dowiedziawszy się, iż Menona wojsko było już w Cylicyi po za górami, i usłyszawszy iż płyną z Jonii do Cylicyi okręty Lacedemońskie i Cyrusowe pod wodzą Tamona.

22). Cyrus zatem wszedł na góry bez żadney przeszkody, i zajął namioty, gdzie odbywali straż Cylicyanie. Ztąd zeszedł na wielką piękną równinę, zwilżoną źródłami, i pełną drzew wszelakich i winorosli; wiele także ona sezamu, boru, prosa, pszenicy, ięczmienia wydać, a góra warowna i wzniosła zewsząd

23). ją od morza do morza otacza. Przeszedłszy przez tę równinę uchodzi po-

20. *Purpuratnego ποικιλίστην* iedni tłumaczą przez urzędnika którego oznaką była suknia purpurowa; inni przez farbierza szatnego, a inni ieszcze przez chorążego gdyż Dyodor chorągiew Perską zowie ποικιλία 14. 26.

22. *Zajął namioty εἰς* insi czytają *εἰς* uyrzał, zobaczył namioty iakoby Syennesys tylko się od przeyscia oddalił. Więc Cyrus zdaleka widział iego namioty — *ber μέληνη* panicum *ber*, może też tatarka, może prosa lichy gatunek naype- wnięcy, zboże dobrze nam nie znane.

ehodów cztery, parasang dwadzieścia pięć do Tarsu miasta Cylicyi wielkiego i zamożnego. Tu był pałac Syennesa Króla Cylików. Przez środek miasta płynęła (24) nie rzeka Cydnus nazwana, dwie pletry szeroka. To miasto opuścili z Syenneselem obywatele, udawszy się w okolice obronna na góry. Pozostali iedynie utrzymujący sprzedaż żywności, i mieszkający nad morzem w Solos i Jssos.

25). Epyaxa żona Syennesa piérwéy przed Cyrusem pięcioma dniami do Tarsu przybyła, lecz w przeysciu gór na równinę dwie roty z woyska Menona zginęło. Mówili iedni, że ich coś łupiących pozabiali Cylikowie. Powiadali drudzy że (26), obłąkani nie mogąc znaleźć reszty woyska ani drogi, w tułactwie pogineli. Było ich sto ciężkobrajnych. Zaczem inni rozjątrzeni strata współtowarzyszów, iak tylko przyszli miasto Tars i w nim pałac złupili. Cyrus wkroczywszy do miasta wezwał Syennesa do siebie. Ale on, iak piérwéy mówił, nikomu mocniejszemu nie wpadł w ręce, tak i teraz do Cyrusa przyysć nie chciał aż go żona (27) skłoniła, i ubespiczenie dostał. Zaczem gdy zeszli się wzajemnie, Syennesyś dał Cyrusowi wiele pieniędzy na woysko, a Cyrus iemu dary, miśce, iak sądził Królom, konia złotouznego, złoty łańcuch naramniki, złoty topor i suknią perską, tudzież zapewnienie nie pustoszenia krainy, i zwrot zabranych ienców, gdyby iacy byli.

III. Tu Cyrus z woyskiem zabawił dni dwadzieścia, gdyż żołnierze iuż dorozumiewiając się że idą na Króla, przeciw któremu mówili nie są zaciągnieni, odezwali się że daléy nie poydą. Piérwszy Klearch począł zmuszać do pochodu swoich, lecz ci kiedy tylko wyruszał, tak na niego iak na iego sprzączay (2) ciskali iż zaledwo natenczas ukamienowania uniknął; przeto skoro poznał że niepodoła przymusem, zebrał zgromadzenie swoich żołnierzy i naprzód długi czas stojąc płakał (co oni widząc dziwowali się i milczeli): potém przemówił w ten sposób. Żołnierze!) nie dziwuycie się że tak dotkliwie czuję obecny wypadek. Mnie bowiem Cyrus uczcił gościnnością, mnie wygnańcowi z oycyzny (4) wiele świadczył, i dziesięć tysięcy dał daryków. Te ja wzięwszy nie obróciłem dla siebie, nie strwoniłem, lecz na was wyłożyłem. Z wami walczyłem przeciw Trakom mściłem się za Grecyą i usiłujących ogarnąć ziemię posiadana przez Greków, wypędziłem z Chersonesu. Wezwany od Cyrusa pośpieszyłem (5). z wami aby w potrzebie wesprzeć go za to, co mi wyświadczył dobrego. Gdy

zaś wy towarzyszyć mi nie chcecie, powinienbym albo was opuściwszy poyść za przyjaznią Cyrusa, albo ięgo zawiódłszy odejść z wami. Czy słusznie uczynię nie wiem: ale was obieram i z wami iak wypadnie trzymać będę, i nigdy nikt nie powie że ia przywodząc Grekami przeciw barbarzyńcom zdradziłem Greków, a barbarzyńców przyjaźń przeniósłem. Owszem gdy wy mnie słuhać ani za mną iść niechcecie ia z wami poydę i iak potrzeba; ulegać będę. Was bowiem poczytuę sa swoię oyczyznę, za przyjaciół, i towarzyszów broni z wami gdziekolwiek się obrócę pewno uważanym, bez was niezdolnym się widzę ani przyjacielu wesprzeć, ani się pomścić na nieprzyjacielu. Bądźcie więc przekonani że do 7). kądkolwiek wy, tam i ia się udam. Tak rzekł a żołnierze ięgo i inni słyszający to pochwalali iż się nie oświadczył poyść przeciw Królom. Dla czego więcéy iak dwa tysiące z pod Xeniasa i Pasyona, wziąwszy broń i sprzęty roz 8). łożyło się przy Klearchu. Cyrus stroskany nie wiedząc co przedsięwziąć wezwał Klearcha: on wprawdzie iść nie chciał, lecz mimo wiedzy żołnierzy, wyprowadziwszy do niego posłańca do uspokojenia się namawiał i wypadek z tego przyzwoity obiecywał radził przytem wezwać znowu siebie ale sam znowu od 9). powiedział że nie poydzie. Poczem zgromadziwszy swoich przychodnich i innych chętnych żołnierzy, tak mówił.— Żołnierze! iawną jest rzeczą że takie są Cyrusa względem nas stosunki, iakie my mamy względem ięgo. Nie iesteśmy ięgo żołnierzami, bo za nim nie idziemy: on też iuż nie iest waszym żołdodawcą 10). wca. Wiem przecież iż się mniema przez nas obrażonym i dla tego chociaż mnie wzywał, poyść nie chciałem, raz ze wstydu, co naywiększa, znając iż zem go zupełnie zawiódł; a potem i z obawy aby mnie schwytawszy, nie wymierzył kary za to, w czém się sądzi być odemnie pokrzywdzonym.

11). Nie czas więc zdaie mi się zasypiać nam i zapominać o sobie, ale naradzić się co zatem czynić wypada. Rozważyć bowiem należy, ieżli zostaniemy się przy nim, iakby bez niebezpieczeństwa pozostać; a ieżli zda się odejść iakbyśmy ze wszelkiem ubezpieczeniem odeszli i iakbyśmy zaopatrzyli się w potrzeby bez któ 12). rych ani wodz ani żołnierz nic nie znaczy. Do tego Cyrus godny ze wszech

9. Przychodnich t. i. tych którzy opuściwszy swoich wodzów pod Klearcha przeszli.

miar przyjaciel póki jest przyjacielem; ale wróg najzawziętszy, skoro się stanie nieprzyjacielem. Nadto, ma on moc piechoty, iazdy i potęgę morską: co wszystko równo widzimy i znamy, gdy tak blisko niego iesteśmy. Czas więc iest radzić i 3). iak kto rozumie najlepiej. To wyrzekłszy zamilkł. Po nim wstając iedni mówili z przekonania co myśleli, a drudzy od niego nasadzeni pokazywali nie- i 4) podobieństwo powstania i odejścia bez wiedzy Cyrusa. Jeden zaś udając największy pośpiech w puszczeniu się do Grecyi, doradzał wybrać natychmiast innych dowódców; iezeli Klearch nie zechce prowadzić, zakupić żywność (a targowisko było między woyskiem barbarzyńskim), i zebrać obłogi. Poyść do Cyrusa z prośbą o statki do odpłynienia.

Tych gdyby odmówił prosić go o wodza któryby przez przyiazne krainy przeprowadził; a iezeliby i wodza nie dał stanąć co prędzey do szyku i wysłać oddział na opanowanie wierzchołków gór, nimby ie zaiął Cyrus lub Cylikowie których wiele rzeczy posiadamy w zdobyczy. W takowy sposób wpra- i 5). wił a po nim odezwał się Klearch. Na przywódcę takię wyprawy nie podaway mnie żaden, bo dużo widzę dla czego tego podiac się nie mogę, wszakże mężowi którego tylko wybieriecie będą zupełnie uległy ażebyście po- i 6). znali, że i być pod rozkazami potrafię iak każdy inny człowiek. Po nim ktoś znowu powstawszy okazywał nierozsądek radzącego żądać statków iak gdyby Cyrus dalej nie pociągnął z wyprawą, dowodził oraz iak nieroztropnem było chcieć wodza od tego którego przeszkadzamy zamysłom. Choćbysmy nawet zaufali przydanemu wodzowi, cożby wstrzymywało Cyrusa od nakazu u- i 7). bieżenia gór przed nami? Ia przynajmniej, lękałbym się wsiąść na statki iakichby pozwolił, aby nas z temiż okrętami nie zatopił; obawiałbym się iść z za wodzem którego by przydał, aby nas nie zaprowadził z kądby nie łatwo wydo- stać się można; radbym owszem odchodząc bez woli Cyrusa ukryć przed nim

16. *Jak gdyby Cyrus dalej niepociągnął z wyprawą* *ἡ περὶ πάλιν αὐτοῦ πορεύσει*
πορευόμενον. Poszedłem za Zennem i Schneiderem. Weiske i Gail tłumaczą iak gdy-
by Cyrus nie miał z wyprawą powracać.



18) odejście lubo to jest niepodobnem. Gdy to wice są niedorzeczności według moiego zdania, zatem w noszę, aly co sprawnieysi mężowie udali się z Klearchem do Cyrusa i zapytali, do czego nas chce użyć: a jeżeli czynność będzie podobna owéy do iakiéy dawniéy używał zaciążnych, poysć nam należy i nie gor-
19) szyni się wydać nad odbywaiących z nim pierwszą wyprawę. Jeżeli zaś czynność pokaże się większa nad pierwszą, trudniejsza i niebezpieczniejsza, prze-
łożyć mu iżby albo nas starał się skłonić do pochodu, albo sam dał się skłonić do przyiaźnéy odprawy. Tak bowiem czybysmy po przyiacielsku za nim poszli, poszlybysmy ochotnie, czylibysmy powrócili, powrócilibysmy bezpiecznie. Co odpowie Cyrus, tu oznaymić, a my usłyszawszy nad tém się naradzimy.

20) To przyjęto i posłano wybranych mężów z Klearchem, którzy zdanie woyska oznaymili Cyrusowi. On im odpowiedział że ma wiadomość iż Abrokom nieprzyjaciel jego jest przy rzecce Eufracie oddalony o dwanaście pochodów: przeciw niemu więc, mówił, idź zamyslam, jeżeli tam będzie; wypadnie mu

21) kaść wymierzyć, gdy zaś uniknie, tam o tém pomysleń. — Odpowiedź oznaymiają wybrańcy żołnierzom, a ci lubo mieli podeyrzenie że przeciw Królowi ich prowadzi; jednak postanowili go nieodstępować. Gdy zaś domagali się powiększenia płacy, Cyrus przyobiecał dać wszystkim żołd półtoraczny stosownie do piérwéy pobieranego, zamiast daryka trzy pół daryki miesięcznie na żołnierza. Ale czy ciągnął na Króla ieszcze i tu nikt z pewnością nie słyszał.

IVty Ślad przechodzi pochodów dwa, parasang dziesięć do rzeki Saros którérý szerokość była trzy pletry. Dalej robi pochód ieden parasang pięć do rzeki Piramos szerokiéy na stadyum. Potem idzie pochodami dwoma parasang

2) pietnaście do Jssos miasta ostatecznego Cylicyi, nad morzem ludnego, wielkiego i zamożnego. Tu zatrzymał się trzy dni, aż mu nadeszło trzydziesti pięć okrętów z Peloponesu i na nich nawarcho Pytagoras Lacedemończyk. Dowodził

18. Do iakiéy dawniéy używał zaciążnych. Kiedy z Cyrusem wezwanym przez oycá, trzystu się udało do Persyi ob. r. I. §. 2.

19. *Starał się skłonić* t. i. obiecawszy stosowną nagrodę *przyiaźnéy odprawy* προς φίλων ἀφίτου przyiacielsko odpuścić. Niektórzy dorozumiewaia się *χώραν* do przyiaźnéy krainy.

niemi Tamos Egipcyanin wiodący z Efesu innych Cyrusa dwadzieścia pięć okrętów, któremi oblegał miasto Milet, kiedy sprzyjało Tyssafernesowi wraz z Cyrusem 3) walczył przeciwko niemu. — Na tych okrętach przybył też Chirysosofos Lacedaemonczyk przyzwany z siedmiuset ciężkozbrojnymi, których był wodzem z poręki Cyrusa. Flota przybiła do brzegu na przeciwko Cyrusa namiotu. Tu także od Abrokoma zaciężni Grecy odstawszy, nadeszli do Cyrusa wliczbie czterechset 4) ciężkozbrojnych i udali się na Króla. Następnie zrobił pochód ieden parasang pięć do bram Cylicyi i Syryi. Były to dwa mury z których bliższego, co stał przed Cylicyą, miał pieczę Syennesys z Cylikaini, dalszego zaś będącego przy Syryi, pilnowała iak mówiono straż królewska. Na przestrzeni pomiędzy murami płynęła rzeka Kersos na pletkę szeroka, cała zaś przestrzeń wynosiła trzy stadya, siłą nie przebyta, bo przejście było ciasne i mury aż do morza przytyka- 5) ące a na wierzchu ich były głazy niedostępne. W każdym z tych murów stała brama. Dla tego przyscia przyzwał Cyrus okręty, aby wojsko przewiezio- ne w posrodek i po za mury zmusiło do ustąpienia nieprzyjaciół, iesliby bram Syryi strzegli. Myślał bowiem Cyrus że to zrobi Abrakom mający liczne woyska. Lecz Abrakom tego niuczynił, ale skoro usłyszał że Cyrus iest w Cylicyi zwró- 6) cił się od Fenicyi i do Króla pociągnął, mając iak mówiono trzydzieściem woyska. — Dalej uszedł Cyrus pochodem iednym parasang pięć do Myryandru miasta zamieszkałego od Feników nad morzem. Było to miasto handlowe i wie- 7) le tam okrętów przewozowych zawilało. W niem zabawił dni siedm, gdy

1. *Stadium* zawiera 125 kroków, 40 stadya czynią milę niemiecką.

3. *Nawarch* toż co teraz kapitan okrętu.

4. *Bliższego* το ἐπιχώριον τείχος; iest wyłomać mur wewnętrzny bo był bliższy ze strony ciągnącego woyska Cyrusa zaś το ἔξω iest mur zewnętrzny, czyli dalszy w tym- że względzie.

5. *W posrodek* ἕνωσιν w posrodek czyli na przestrzeń przedzielającą obadwa mury gdzie Cylicyianie czatowali.

Po za mury ἔξω t. i. po za mury stojące przed Syryą czyli na granicy Syryi gdzie się znajdowała straż królewska.

6. *Cma* znaczy dziesięć tysięcy μυριάς. Wyraz ten iest starożytny, powszechnie używany od Słowian (Pr. Ru Rak. T. 1. i równie iak Creckie myryady, oznaczają u nas śmy nieprzeliczone mnóstwo. Dawni polscy pisarze także go w swoich pismach kładli (Linde).

Xenias Arkadyczyk dowódzca i Pasyon Magareczyk wsiadłszy na statek i rzeczy kosztowniejsze zabrawszy odpłynęli, obrażeni, iak się wielom zdawało, że ich żołnierzy, którzy pod Klearcha przeszli w celu udania się do Grecyi a nie przeciw królowi, dozwolił Cyrus Klearchowi zatrzymać. Kiedy już zniknęli, rozeszła się pogłoska że Cyrus puszcza za nimi w pogoń okręty i iedni życzyli 8) aby ich schwymano iako zdrayców, a inni litowali się gdyby mieli być poymani. Cyrus zaś zgromadziwszy wodzów tak przemówił. Opuścili nas Xenias i Pasyon, przecieź pewno dobrze znają że nie skrycie umknęli, bo wiem dokad zbiegli, i że ieszcze nie uszli, bo mam okręty na schwymanie ich statku. Ale na bogi nie ia ścigać ich będę i nikt nie powie że póty iedynie uważam kogoś, póki iest przy mnie, gdy zaś chce odeysć, chwytam go, karzę i łupię zmaiątku. Niechay owszem uciekaiąc poznają, że oni są dla nas a nie my względem nich niesprawiedliwi. Mam w prawdzie ich dzieci i żony w Trollach pod strażą, przecieź ich pozbawieni nie będą, ale odbiorą ie za dawniejsze zasługi. Tak 9). rzekł a Grecy choć nie ieden mniey chętnym był do pochodu, widząc szlachetność Cyrusa snadniey i ochotniey za nim ruszyli. Zaczem Cyrus idzie dalej *pochođów* cztery parasang dwadziescia do Chalou rzeki na pletrę szerokię napęlnionę rybami wielkimi i obfaskawionemi które Syryanie za bostwa pozyczywali i równie iak gołębi niedopuszczali znieważać. Włosci gdzie obóz rozłożono należały do Parysatydy, które dane ię były na przepaskę. Ztąd idzie *pochođów* pięć parasang trzydziesci do źródła rzeki Daradaki którey szerokość pletra. Tu był pałac Belezysa wielkorządecy Syryi i ogród cale wielki i piękny w tym zawierało się wszystko co tylko pory roku wydaia. Cyrus o 11). gród wyciął a pałac spalił. — Poczem uszedł *pochođów* trzy parasang piętnasćiedo Eufratu rzeki maiący cztery stadya szerokości. Tam zamieszkane było miasto wielkie i zamożne imieniem Tapsak w niem Cyrus zabawił dni pięć i przywołanym dowodcom Grekom zapowiedział że póyda przeciw Królowi wiel-

8. *Trolle* miasto Lidyi w Azyi mniejszey.

9. *Na przepaskę* ζώνη było zwyczajem królów Perskich iż żonom swoim dawali włosci, miasta, prowincye nawet, na przepaski, tak iak Europeysey Monarchowie dawali na szpilki, obeymuiąc podtem wszelkie stroie kobiece. Niektórzy czytaią *na dożywocie* ζώνη.

kiemu do Babilonu: polecił im oznaczyć to żołnierzom i namówić do wypra-
 12) wy. Oni zrobiwszy koło oświadczyli; ale żołnierze mieli im za złe sądząc, iż
 od dawna o tem wiedzieli a przedniemi taili, i okrzyknęli że nie pójdą jeżeli
 niedostaną takiego przynajmniej wynagrodzenia; iakie otrzymali towarzyszący
 dawniey Cyrusowi choć nie szli z nim na wõynę tylko na wezwanie oycowskie.
 13. Dowódcy doniesli to Cyrusowi, a ten przyobiecał każdemu dać pięć min srebra
 skoro weyda do Babilonu, i zapewnił żołd całkowity póki nie odstawi Greków
 do Jonii napowrót. Wielka część żołnierzy na to przystała; Menon zas ieszcze
 pierwcy nim było iawnem, co inni robią, poydali, czy nie z Cyrusem. zebrał
 14. osobno swoich żołnierzy i tak przemówił. Mężowie! jeżeli mnie usłuchacie
 ani na niebezpieczeństwo ani na trudy nie wystawieni, więcéy niż inni żołnie-
 rze wzięci u Cyrusa będziecie. Cóż więc wam czynić zalecam? Teraz skłania
 Cyrus Greków do pochodu przeciw królowi; ia zatem myślę że nam wypada
 przebyć rzekę Eufkrat pierwcy, nim się ze swoim zdaniem inni Grecy oświadczą
 15. Gdy bowiem pochód uradza, wy rozpocząwszy przeprawę zdawać się będziecie
 do niego powodami, a iako nayschętniejszym wdzięczność nam będzie miał
 Cyrus i okaże ia, bo może więcéy niż kto inny: jeżeli zaś oni odmówią, wszyscy
 nazad powrócimy. Was wszakże którzy sami go usłuchacie i do załog i na
 przełożenstwa rot wybierze; a choćbyście i czego innego żądali wiem że jako
 16. przyjaciele dostapicie u Cyrusa. Usłyszawszy to dali się namówić, i prze-
 prawili się pierwcy nim reszta odpowiadała. Cyrus uwiadomiony o ich prze-
 ściu ucieszył się mocno i wysłał do nich Glusa z temi słowy» Pochwalam was
 mężowie i mieć będę na pieczy abyście wy mnie także chwalili, lub więcéy za
 17. Cyrusa nie mieli. Żołnierze napełnieni wielkimi nadziejami życzyli mu po-
 wodzenia. Menonowi zaś przysłał, mówiono dary wspaniałe. Potem przebył
 rzekę a za nim całe woysko. W przechodzie rzeki nikt nie zamaczał się wyżej
 18. iak po piersi. Powiadali zaś Tapsacenowie, że nigdy ta rzeka iak w ten-
 czas nie była przebywana pieszo lecz statkami które pierwcy idący Abrokom

13. *Mina* nie iest pieniądz bity lecz tylko liczba obemyniająca sto drachm,
 t. i. na monetę nasze 75 zł. iak rachuje Lange, albo 85 złp. iak chce Piramowicz.
 12. Ob. Roz. I. §. 2.

popalił, aby się Cyrus nie przeprawił. Cudowne więc i umyślnie zdawało się uniesienie rzeki przed Cyrusem iakoby już przed przyszłym panem. Dalej ciągnie (19). przez Syryą pochodani dziesięcioma parasang pięćdziesiąt i przybywają do rzeki Araxes, gdzie było wiele włości obfitujących w zboże i wino. Tu więc zabawili trzy dni i opatrzyli się w żywność.

V. Dalej ciągnie przez Arabią pustą mając po prawej ręce rzekę Eufkrat, pochodów pięć, parasang trzydzieści pięć. W tych miejscach ziemia była zupełnie równa iak morze, piotunem cała zarosła, iczeli zaś co innego znalazło się z krzewiu lub trzciny, wszystko to woniało na podobieństwo pachnideł. 2). Drzewa tam nie uyrzeć żadnego, ale zwierzyna rozliczna i wiele dzikich osłów i nie mało strusiów. Znajdował się też dróp i kozy dzikie. Za zwierzętami temczasem iezdecy gonili. Osły odbiegłszy nie co (szybsze są bowiem niż konie) zatrzymywały się, i znowu za zbliżeniem konia, umykały i nie dały się ułowić dopóki rozstawieni na około iezdecy ieden po drugim następując nie roz- 3). poczęli polowania. Mięso złapanych było podobne do Jeleniego tylko delikatniejsze. Strusia nikt nie ułowił, gonic go nawet jezdni prędko przestawali gdyż scigany bardzo się oddalał, iuz na nogach bieząc, iuz wznosząc się na skrzydłach których iak żagle używał. Dropie gdy kto nagle napadnie, może schwytae, krótko bowiem latają iak kuropatwy i męczą się prędko. Mięso ich 4). nader było smaczne. Postępując przez tę krainę przybywa do rzeki Maski szerokię na pletwę. Opływała ona w około wielkie miasto leżące w pustyni imieniem Korsote. W tém woysko zabawiło się trzy dni i opatrzyło się w ży- 5). wność. Poczém na prawej stronie mając Eufkrat idzie przez pustynią pochodów trzynaście, parasang dziewiędziesiąt i przybywa do Pilów. W tych pochodach utracił przez głód wiele bydła, bo cały kray goły nie miał trawy ani żadney in- nęj rośliny. Mieszkańcy tamteysi, młyńskie spodnie kamienie koło rzeki kopią obrabiają, sprowadzają do Babilonu, sprzedają i za to zboże kupując, życie u-

5. *Młyńskie spodnie kamienie* *δρουσ αλτρας* tak się zowią po grecku gdyż iak osioł dźwiga ciężar, tak spodni kamień unosi zwierzechni.

3. *Pilów* Gail w łac. tłum. przekłada *ad portas, s. fauces montium*.

6). trzymują. Woysku także zabrakło żywności, i iedynie na Lidyjskiem targowisku w pośród barbarzyńskiego woyska Cyrusa, dostać można było kapitę mąki pszenney lub ięczmienny za cztery sykle. Sykul zaś waży siedm i pół obolów Attickich a Kapita dwie cheniki Attyckie zawiera. Mięsem więc utrzymywają 7). li się żołnierze. Nicktóre z tych pochodów były bardzo długie kiedy ściągnąć chciał do wody albo do pastwisk. A raz gdy cieśni i bagniska przebyć wozy nie mogły, stanął Cyrus w orszaku nayznamienitszych i naybogatszych, poruczył Glusowi i Pigritowi wziąć część z woyska barbarzyńców i wyciągać wozy 8). zagrzeźle. Kiedy zaś ci opieszale iak mu się zdawało robili, z gniewem nieiako kazał z otaczających go Persów naymożniejszym, przyspieszyć wydobyć wozów. Natenczas dał się widzieć pewny dowód posłuszeństwa. Zrzuciwszy bowiem szkarłatne płaszcze, gdzie tylko stał którzy puścili się podspadzistosc wzgórze, iakby kto biegł o pierwszeństwo: mając owe kosztowne szaty, różnobarwe szarawary, a niektórzy łańcuchy na szyjach i naramniki na ręku, szybko z temi wkroczyli w bagnisko i przedcy nad wszelkie mniemanie wozy wydzwignione w górę 9). wyniesli. Widocznie zgoła przyspieszał Cyrus nigdzie przez całą drogę niezwracając i iedynie wstrzymywał się dla żywności lub innéy iakiey potrzeby, w przekonaniu, że im spieszniej zdąży tem hardziej z nieprzysposobionym Krolewem woiować będzie; a im późnziej, tem więcej Król woyska zgromadzi. Jakoż zwracając uwagę można poznać, że Państwo Króla mnogoscią krajów i ludów było potężne, ale dla długiści dróg i rozrzacenia sił bezsilne w szybko 10). pieranéy wojnie. Naprzeciw stanowisk w pustyni z drugiey strony Eufratu było miasto zamożne i wielkie nazwiskiem Charmanda. Z tego żołnierze sprowadzali żywność przeprawiając się takimi pletami; wautuchy skorzane które służyły im za pokrycia, napełniali sianem potem ściągali, i tak zszywali aby woda niedostała się do siana, przepływali na tem i brali żywność, wino robione 11). z owoców palmowych i prosa, czego było podostatkiem w owej okolicy. Tu któryś z woyska Klearcha, poróżnił się z Menonowym, Klearch uznawszy winnym Menonowego, chłostą go ukarał. Poszedł ten do swoich i wszystko powie-

6. Chenika grecka zawierała naszych kwaterek trzy i pół, a obol waży koło czterech groszy polskich.

12). dział, a żołnierze za to rozjątrzyli się mocno i oburzyli na Klearcha. Tegoż dnia Klearch udawszy się do przewozu i tam obeyrzawszy targowisko, powracał konno do swojego namiotu pomiędzy wojskiem Menona, z niewielu przybocznymi (Cyrus wtenczas ieszcze nie przybył, lecz dopiero nadciągał). Podówczas jakiś z żołnierzy Menona drwa rabiąc skoro spostrzegł przecieżdzającego Klearcha rzucił siekierą; chibił on wprawdzie; lecz inny cisnął kamieniem, za 13) nim drugi, a dalej i więcéy wśród powstającego zgiełku. Unknął przecież Klearch do swojego wojska i natychmiast je wezwał do broni. Ciężkozbroynym kazał na miejscu pozostać z tarczami o kolona wspartemi, a sam z Trakami i iezdnyimi, których w swoim wojsku miał przeszło czterysta (a pomiędzy niemi naywięcéy Traków) ruszył przeciwko Menonowym. Ci przestraszeni z Menonem do broni bieżeli. Inni stanęli niewiedząc co czynić w téj mierze: Proxen zaś który przypadkiem późniéy przybył ze swoim oddziałem ciężkozbroynych, śpieszno w pośrodek obudwu stron ciągnie, stawia zbrojno wszyku, i uprasza Klearcha aby zamiaru odstąpił. Ten rozgniewany że choć 15) mało brakło do jego ukamionowania, a Proxen łagodził tę obrazę, rozkazał mu z pośrodka ustąpić. W tém nadszedł Cyrus i dowiedziawszy się o wy- 16) padku, *uchwycił pociski w rękę*, nadbiegł w orszaku zaufałych w pośrodek i tak przemówił. «Klearchu, Proxenie i inni obecni Grecy, nie wiecie co czynicie. Jeżeli bowiem stoczycie iakązkolwiek pomiędzy sobą walkę, uważajcie że w tymże dniu ja będę zgubiony i wy wkrótce po mnie, gdyż skoro tylko sprawa nasza zły obrot wezmie, wszyscy ci, których widzicie, barbarzyńcy, wię- 17) kszymi nam staną się wrogami niż przy królu będący. Usłyszawszy to Klearch powściągnął się i obiedwie strony uspokojone broń na miejsce złożył.

VI. Dalej idąc postrzegli trop konski i pomiot. Ślad zaś wydawał iakoby dwa tysiące iazdy. Ta naprzód postępując wypalała pastwiska, i to wszystko coby użytecznem być mogło. W tém Orontes Pers bliski rodem królowi i z czynności woiennych liczony do naydzielniejszych Persów, podstęp knu- 2) 2) ie na Cyrusa, już z nim woiując i dawniéy. Przecieżawszy on Cyrusa, oświadczył że gdyby mu dał tysiąc iezdnych, tedy owych podpalaczy, albo wygubi w zasadce, albo wielu z nich żywcem pochwyci; i wstrzyma pożogi, i dokaże iż choćby widzieli wojska Cyrusa, nie będą mogli o nim donieść królowi.

3). Podobało się Cyrusowi, i pozwolił mu wziąć część żołnierzy z pod każdego dowodcy. Orontes sądząc że już ma iezdców głównych pisze list do króla, że przybędzie z konnicą iak będzie mógł nayliczniejszą, byle zalecił swojej iędzcie aby go po przyjacielku przyjęła. Uczynił w tymże liście wzmiankę i o dawniejszem przywiązaniu i wierności dla króla. List takowy oddać zaufa-

4) mu, iak miałem człowiekowi, ale ten go wzięwszy Cyrusowi pokazuje. Cyrus przeczytawszy chwytą Orontesa i zwołaie do swojego namiotu siedmiu znamienitych przy sobie będących Persów, a dowodcom Greckim nakazuje przyprowadzić ciężkozbroynych, i ustawić pod bronią przy swoim namiocie. Wy-

5) pełnili to oni przywiodłszy trzy tysiące ciężkozbroynych. Klearcha zaś którego równie iak i inni naywięcący z Greków szacował, wezwał do namiotu na radę. On ztamtąd gdy wyszedł opowiedział przyaciołom iak się odbył

6) sąd na Orontesa: bo to nie było tajemnicą. Powiedział więc że tak zaczął mówić Cyrus. Zwołałem was przyjaciele, abym waszego zdania zasiągnąwszy, to począł z tém oto tu Orontesem, coby sprawiedliwem było przed bogami i ludźmi. Jego mój oyciec dał mi za podwładnego. Lecz ten odzierżywszy zamiek w Sardach z poduszczenia, iak wyznaie, moiego brata, broń na mnie podniósł. Ja odpierając go sprawiłem, że mu się zdało ze mną wojny poniechać

7). Zaczem dałem mu prawicę i przyjąłem. Potem zaś Orontesie, iestże czem cię skrzywdziłem? On odpowiedział że niczem.. Pytał znowu Cyrus; więc w niczem odemnie nie pokrzywdzony, iak sam przyznaiesz, nie odpadłżeś późniéy od Missyan i nieskodziłżeś, według możności kraiowi moiemu? Poświadczył to Orontes. Przecież mówił Cyrus, gdys poznał swoją potęgę, przyszedłes do ołtarza Dyany z wynurzeniem żalu i po przyjacielku niedałżes mi powtórnie za-

8) ręczenia i nieodebrałżes odemnie? Przyznał i to Orentes. Czemu więc mówił Cyrus obraziłem cię że teraz po raz trzeci, o to widocznie knułeś mi zdradę? Gdy odpowiedział Orontes, iż niczem nie iest obrażony, zapytał go

6. *Dałem mu prawicę i przyjąłem danie sobie wzajemnie ręki prawey zna-
czyło zawsze przymierze i zgodę.*

7. *Ołtarz Dyany rozumie się w owej sławnej świątyni Efeskiej poznał
swoją potęgę ironicznie zamiast Słabość.*

Cyrus. Przyznasz więc ze względem mnie jesteś niesprawiedliwym? Bo należy się rzekł Orontes: Poczem znowu Cyrus zagadnął: Byłżebyś odtąd moiego brata nieprzyjacielem, a dla mnie przychylnym i wiernym! Choćbym i był odrzekł 9). on, tobiebym może się już nie wydawał. Potem Cyrus odezwał się do obecnych. Otóż ten człowiek to zrobił i to mówi, z was zaś ty pierwszy Klearchu, otwórz myśl co ci się zdaie. Klearch więc przemówił: Ja doradzam człowieka tego zgładzić iak najprędzcy, aby dłużej strzedz się go nie była potrzeba, i spokojnie z iego strony świadczyć dobrodziejstwa tym oto chętlivym przyiaciołom.

10). Do takowego zdania, opowiadał Klearch, i inni przystąpili. Za rozkazem więc Cyrusa wszyscy powstawszy a nawet i krewni uieli zapas, na znak śmierci Orontesa; następnie zaś wywiedli go ci, do których to należało. Gdy go zobaczyli co dawniey cześć mu wyrządzali, i teraz upadali przednim chociaż wiedzieli że na śmierć był prowadzony.

11). Kiedy zaś w prowadzono go do namiotu Artapata nayzaufanszego z dworzan Cyrusa, już ani żyjącego Oronta ani umarłego, nikt więcej nie widział, ani iak umarł, nikt z pewnością nie powiadał, ale każdy sądził inaczej. Grób też iego nigdzie się niepokazał.

VII. 1). Potem ciągnie przez Babilonią pochodami trzema parasang dwa-naście. W trzecim stanowisku, zrobił Cyrus przegląd Greków i barbarzyńców na polu około północy (zdawało się bowiem, iż z nadejściem jutrzeńki król stanie z wojskiem do potyczki). Kazał więc Cyrus prawem skrzydłem przywozić Klearchowi, Menonowi Tessalczykowi lewem; a sam swoich szykował. Po prze-2). głądzie wraz z brzaskiem dnia, zbiedzy od wielkiego króla przybywając oznaymili Cyrusowi o wojsku królewskim. Cyrus zwołał dowodców i rotmistrzów Greckich, naradzał się względem stoczenia walki i w ten sposób zachęcając ich 3). mówił. — Nieprzeto iż bymi zbywało ludzi barbarzyńskich, wiode was mezo-

10. *Uieli zapas* był to zwyczaj Perski ze skazanego na śmierć obecni brali zapas.

11. *Z dworzan Cyrusa* wł. *αξιπρωτος* berłonosny, giermek, było to nazwanie Eunuchów na dworze królów perskich.

3. Cyrus poczytuie Greków za szczęśliwych dla wolności, gdyż sam był

wie Grecy na wyprawę; ale dla tego was wziętem, żem sądził że lepszymi i dzielniejszymi iestecie nad licznych barbarzyńców. Okażcie się więc mężowie godnymi téj swolności, którą się chlubicie, i dla której was za szczęśliwych pozycyuią; bo bądźcie przekonani iżbym wolność przeniósł nad to wszystko co posiadam, i nad inne wszelkie rzeczy. Żebyście zaś wiedzieli na jaką walkę idziecie, ia was z doświadczenia nauczę. Tym wprawdzie ogromny i z wiel-
 4). kiem krzykiem nadchodzi; lecz gdy go wstrzymacie, tedy wstydzić się muszę iakich tu nas ludzi poznacie w tych krajach. Już zas ieżeli się okażecie mężami dzielnymi, każdy zwas chcący powrócić do domu, odeydzie obdarzony aż do zazdrosci współziomków, a wielu mniemam, raczcy umnie pozostać zechcą.
 5). iak wrócić do domu. — Tu obecny Gaulites wygnaniec Samiyski poufały Cyrusa rzekł. Mówią Cyrusie że wiele teraz obiecujesz, kiedy nadchodzi niebezpieczeństwo, ale zapomnisz się gdy ci pomyslnie wypadnie, a inni powiadaia że chochys i miał w pamięci, i chciał, nie będziesz mógł uskutecznić, co obiecujesz. Usłyszawszy to Cyrus przemówił. Przecież mężowie iest państwo oyc-
 6). wskie ciągnące się na południe, aż tam gdzie dla gorąca, a na północ, gdzie dla zimna, mieszkać ludzie nie mogą; w pośrodku tego wszystkiem władaia przyiaciele brata mojego. Jeżeli zwycięstwo odniesiemy, nam wypada swoich przy-
 7). iaciół tam panami uczynić, i nie tego się obawiam abym nie miał co dać każdemu z przyjaciół, iesli tylko poydzie dobrze, ale, aby mi nie brakło zasłużonych którymbym rozdawał. Wam Grecy nadto każdemu dam złotą koronę.
 8). Oni to słyszac i sami daleko ochotniczyszymi się stali i innym doniesli. Wchodzili też do niego (prócz wodzów) i inni Grecy, chcąc się dowiedziec co otrzymaią, gdy zwyciężą, a on wszystkich chęci zaspakaiaiac odprawiał. Którzy-
 9). kolwiek zas z nim rozmawiali, radzili aby się sam niepotykał, lecz w tyle stanął. Przy téj okolicznosci Klearch tak iakoś zagadnął Cyrusa: Sądzisz że Cyrusie że brat walkę stoczy» Bez wątpienia odparł Cyrus, ieżeli tylko iest Daryusza i Parysatydy syncim amoim bratem, nie bez walki panowania dostapię. — Wresz-

niewolnikiem królewskim, według zwyczaju perskiego, i tak iest zwany niezéy w r. 9 §. 20.

10). cie gdy brón wzięło wojsko wynosiła liczba Greków, puklerzników dzie-
 sięć tysięcy czterysta: pawężników dwa tysiące czterysta; a barbarzyńców Cyru-
 sa ciem dziesięć i wozów kosonosnych, do dwudziestu nieprzyjaciół zaś poda-
 wano ciem sto dwadzieścia, dwieście wozów kosonosnych i nadto pod przywodzi-
 twem Artagersa sześć tysięcy jazdy rozstawionéj przed samym królem. Woy-
 12). ska królewskiego hetnani i dowódcy i naczelnicy byli czterey, Abrokom
 Tyssafernes, Gabryas, i Arbaces; z których każdy trzydziestu ómom przywoździł.
 Z tego przybyło do walki ciem dziewiędziesiąt i sto pięćdziesiąt wozow kosono-
 13). snych. Abrokom zaś ciągnąc z Fenicyi spóźnił pięciu dniami po bitwie.
 To donieśli Cyrusowi zbiedzy nieprzyjacielscy z pod króla wielkiego, przed wal-
 ką, i toż po walce, icncy powiadali. Stał Cyrus ciągnie pochodem iednym
 parasang trzy z uszykowanem całym wojskiem: Maie nań bowiem iż król w ówym
 14). dniu bitwę stoczy gdyż w połowie tego przechodu był wybity głęboki prze-
 kop szeroki pięć sążni, a na trzy głęboki.— Rozciągał się ten przekop w górę
 przez pole na dwanaście parasang aż do muru Medyi. W temże miysecu są cztery
 kanały do rzeki Tygryssu płynące, szerokie po pletrze i bardzo głębokie że na-
 wet statki ładowne zbożem po nich chodzą. Wpadaią one do Eufratu, są od-
 ległe iedną od drugiego na parasangę i mają na sobie mosty. Przy samym zaś
 16). Eufracie między rzeką a przekopem był wązki przechód ledwie na dwa-
 dziesiąt stóp szeroki. Ten przekop zrobił król zamiast szanцу, gdy usłyszał o
 17). nadciągającym Cyrusie. Przechód ów przebył Cyrus i stanął za przekopem.
 Tego więc dnia nie stoczył król bitwy, lecz ustępujących ludzi i koni widać by-
 18). ło mnogie ślady. Tu Cyrus przywoławszy wróżbitę Sylana Ambracyotę, dał
 mu trzy tysiące daryków że na iedynastie dni pierwéj przepowiedział mu z o-
 fiar iż król w dziesięciu dniach następnych nie będzie się potykał; a Cyrus tedy,
 rzekł, iż się nie spotka, jeżeli w tych dniach do bitwy niestanie: co gdy się spraw-

10. Wozy kosonosne *ορειαννοφόρα* są wozy wojenne nasadzone kosami dla roz-
 biiania szyków nieprzyjacielskich.

14. *Sążni* *οργυια*, przedział sześciu stóp, czyli nasz pospolity sążeń zowie
 Xenofon *οργυια*.

18. Talent Ateński według obliczenia Piramowicza na monetę polską za Sta-
 nisława Augusta, ważył 9,000 złotych polskich.

19). dzi przyobiecuję ci dziesięć talentów. To mu więc złoto dał kiedy upłynęło dni dziesięć. Ponieważ zaś woysku Cyrusowemu nie bronił król przeprawy na przekopie, zdawało się więc Cyrusowi, i innym że poniecha walki, i dla tego 20). nazajutrz postępował Cyrus mnię ostrożnie. Trzeciego dnia nawet siedząc na wozie pochod odbywał, i niewielu miał w szyku przed sobą: woysko też szło bez porządku, i broń wielu żołnierzy na wozach i pociągach prowadzono.

VIII. I było już około czasu gromadzenia się na rynek, i niedaleko iaz było stanowisko gdzie mieli spocząć, gdy oto Patagias Pers ieden z poufałych Cyrusa, pokazuje się pędzący co sił na spienionym koniu, i wnet do wszystkich kogo tylko napotka, woła po barbarzyńsku i Grecku że król gotowy do boin 2). z ogromnem woyskiem nadchodzi. Stąd wielkie przerażenie powstało gdy 3). Grecy i wszyscy inni myśleli, że wpadnie na nieuporządkowanych. Cyrus zeskoczył z wozu przywdział pancerz a dosiadłszy konia uchwycił w ręce dziryty; toż innym uzbroić się i każdemu we właściwym sobie szeregu stanąć roz- 4). kazał.—Zwielkim tedy pośpiechem stanęli w Greckiem woysku na prawem skrzydle przy Eufracie Klearch, Proxenes obok, a za nimi inni, Menon lewe 5). wziął skrzydło. Z barbarzyńskiego zaś woyska na prawem skrzydle przy Klearchu z greckimi pawężnikami stanęło tysiąc iazdy paslagońskię, a reszta barbarzyńców pod wodzą Aryeusza hetmana Cyrusowego lewe skrzydło zajął. 6). Cyrus umieścił się w pośrodku z sześciomasty iezdnych którzy pancerzami, nabiodrkami, i szyszakami byli okryci wszyscy oprócz Cyrusa. On sam bez uzbroienia głowy do walki wystąpił. (Powiadaia zaś że i inni Persowie bez

1. *Godzina zgromadzenia się na rynek może iest naszą 9 poranną i gdyż około tego czasu zgromadzali się obywatele na rynek który był mieyscem do załatwienia spraw prywatnych i n aradzenia się nad publicznemi.*

6. *Bez uzbroienia głowy φιλίπεραλή iest głowa okryta zawoim lub czém inném ale nie szyszakiem. Chociaż orszak Cyrusa nosił szyszaki według słów Xen. nie iest przecież w sprzeczności dodatek umieszczony w nawiasie, bo również z Cyropedyi ks. 7. r. 1. § 2. widać że straż przyboczna Cyrusa pierwszego miała szyszaki złote a reszta persów żadnych nie używała. Niektórzy dla dodanego wyrazu powiadaia 1771a. sądzą całe wyrażenie za wtrącone przez iakiegoś przypisnika, bo Xen. sam naocznie widział woysko perskie wielu za άλλους że inni radzą czytać αλλοιου starożytni persowie.*

- 7). uzbrojenia głów narażają się w boju na niebezpieczeństwo). Konie wszystkie będących przy Cyrusie miały naczofniki i napierśniki, a jezdcy mieli Greckie miecze. Połowa już dnia przeszła a niewidać było nieprzyjaciół, lecz gdy zmrok nastawał, ukazał się tuman iak obłok białawy, a po niedługim czasie iakoby ezarność iaka na równinie rozpostarta szeroko. Gdy bliżey przystąpili, nie-
9). bawem i miedź zabłysła, i włocznie i przyłbice zoczono. Na lewem skrzydle nieprzyjacielskiem była iazda biało pancerna, którą Tyssafernes mowiono dowodził, obok nich pawężnicy, a przy tych ciężkozbrojni z drewnianemi długiemni aż do nóg puklerzami. Ci mieli być Egipcyanie. Białey inna iazda, i łuczniczy, wszyscy według narodów; a każdy naród wczworoboku pełnym ludzi postępował.
10). Przed nimi wozy nazwane kosonośne, rozstawione w znacznych między sobą przedziałach, miały kosa od osi poprzecznie podane a od nasadu pochylone ku ziemi, aby przecinały, na co tylko natrafia. Te wpaść miały na Greków i szyki
11). rozzerwać. Ale co Cyrus powiedział, gdy przywoławszy Greków, zalecał wstrzymanie krzyku barbarzyńców; to się niesprawdziło; bo nie z krzykiem, lecz w mil-
12). czeniu iak można spokojnie, w równi i powoli nadechodzili. W tém Cyrus nadbiegłszy sam z tłumaczem Pigrytem i innymi trzema lub czterema na Klearcha zawołał, by wiódł wojsko w pośrodek nieprzyjaciół, gdyż tam Król się znajdował: a iezli tu, rzekł przełamiemy, wszystkiegośmy dokazali.
13). Klearch widząc huf środkowy i słysząc od Cyrusa że Król był po zafewem skrzydłem Greckiego wojska (taka bowiem mnogość otaczała Króla że zajmując środek w swoim wojsku, znajdował się za lewem skrzydłem Cyrusa). Klearch więc dla tego nie chciał odciągać prawego skrzydła od rzeki z obawy otoczenia ze stron obudwu. Cyrusowi tedy odpowiedział, iż będzie się starał a-

9. Pawężnicy *ῥεπτονομοί* w tém miejscu są zwani po grecku *τετράων* zaś jest pawęza, tarcza lekka perska, może z witek pleciona.

10. Nasad *σασσοί* wozy boiowe były dwu kolne, na ich osi leżał *σπινθίον* a na tém było siedzenie woźnicy i rycerza. O ułożeniu kos Gali tak tłumaczy dont (de faux) les unes s'étendoient obliquement à droite, à gauche; les autres placés sous le siege du conducteur s'inclinoient vers la terre.

11. Powiedział Ob. niżej 57 § 4. wrócić *ἰσὺν τῷ* t. i. *ἰσὺν τῷ* równym iednostajnym krokiem.

13. Oparcie się woli Cyrusa, mocno w Klearchu nagania Plutarch r. 8.

14). by poszło dobrze. Tym czasem wojsko barbarzyńskie iednostajnie postępowało. Greckie zaś ieszcze na miejscu stojąc zapełniało szyk nadciągającemi. Cyrus wyiechawszy nieco przed swoje wojsko, przypatrywał się obudwu szykom 15). kom zdaleka, i nieprzyaciół zważając, i swoich. Zoczywszy go z Greków Xenofon Atenczyk podiechał na spotkanie i zapytał czyliby czego nie polecił, a on zatrzymawszy się powiedział i to wszystkim kazał oznajmić że ofiary i wnętrzości wróża pomysłnie. To mówiąc usłyszał gwar rozchodzący się po szeregach i badał coby była za wrzawa, Odpowiedział Xenofon że hasło już 17). powtórnie obchodzi. Zdziwił się koby ie wydał i zapytał iakie było «Jowisz Zbawca i zwycięztwo» rzekł Xenofon. Usłyszawszy Cyrus, więc biorąc to godło odparł, i to niechay będzie, po czym na swoje miejsce powrócił. Nie daley już iak o trzy lub cztery stadya odległe były obadwa wojska od siebie kiedy Grecy wzniosłszy pean zaczęli postępować naprzeciw nieprzyaciółom 18). Gdy ruszyli, wybiegła naprzód część szyku; pozostali puscili się pędem i wraz wykrzyknęli wszyscy, iako do Marsa odgłos woieny wydał, i razem wszyscy biezeli. Niektórzy mówią że i tarczami o włócznie uderzywszy szczyk wyda 19). wali dla postrachu koni. Pierwéy nawet nim na rzut pocisku przyszli, barbarzyńcy zwrócili konnice i uciekli. Grecy co sił scigali wołali iedni na

14. *Zdaleka* *αποδερ* Schneider uważa za pleonazm niepotrzebny. Cail tłumaczy że był niedaleko od frontu, ale daleko rozciągnięte swoje wojsko widział.

15. *Ofiary i wnętrzości* *εἰσὰ* trzewia, wnętrzości *σφαγῶν*, bydłeta zabite bostwu na ofiarę, ofiara. Z uważania poruszeń bydła już obalonych na zabicie, i więtych z nich wnętrzości, wieszczkowie wróżyli przyszłość pomysłną lub nieszczęśliwą. Lange robi domysł że może *εἰσὰ* oznaczać kadzenia i wylewanie likworów ofiarnych, a *σφαγῶν* są same bydłeta zabite na ofiarę.

17. *biore godło* *δέχομαι* i naki i przepowiednią z trafunku wyrzeczoną, czyli prognostyk bo takie ma znaczenie w religijnych obrzędach *δέχομαι* iak łacińskie suscipere, o tém zaś ob. Liw. ks. I. r. 20. *wzniosłszy pean* *εἰσαυτίστον*, Pean jest okrzyk radosny żołnierzy zachęcających się do walki i wzywających pomocy Marsa.

18. *Część wybiegła naprzód* nie równie mocniéy *εἰσὸν* *εἰσὸν* co iedynie niemieckie herauswogen oddaie.

19. Iak wojsko Greckie składało się iedynie z piechoty, tak u Persów celniejszą siłę stanowiła iazda.

Wydał odgłos woieny *εἰσέκλυον* wyraz nie podobny do przepolszczenia, gdy w nim oznacza się wydanie odgłosu i zarazem tenże odgłos *εἰσέκλυον* który żołnierze wydawali.

20). drugich aby nie pędzili lecz postępowali wszyscy. Wozy też latały iedne pomiędzy samymi nieprzyjaciołmi a niektóre i w pośród Greków bez woznie. Wszyscy ie zobaczywszy, rostępowali się; ieden tylko zamiały iak w koniobiegu, zachaczony został, ale i ten mówiono nie nie uciępał. Zgoła żaden Grek w tym spotkaniu złęgo nic nie poniosł, wyiawszy że ktoś na lewem skrzydle miał być strzałą przeszyty. Cyrus widząc że Grecy zwyciężają przeciw sobie postawione woysko i ono scigaia lubo mocno ucieszony i powitany iuz Królem przez otaczających, nie puścił się przecięz do pogoni, lecz mając ściśniony około siebie oddział sześciuset iazdy, uważał co Król uczyni. Wiedział bowiem że Król trzy-
 22). miał srodek Perskiego woyska. Wszyscy również dowódcy barbarzyńców, w srodku swoich stojąc przywodzili, gdy przez to sądzili, że i w naybespieczniej-
 23). szem są miejscu, bo obronę z obudwu stron mieli, i iezliby wydali iaki rozkaz
 24). w połowie czasu odebrałoby go woysko. Król więc natenczas w pośrodku
 25). swojego woyska będąc, wszelako znaydował się po za lewem skrzydłem Cyru-
 26). sowego woyska. Gdy zaś nikt przeciw niemu ani też przed iego hufem nie stanął
 27). do walki, zachodzić począł na oskrzydlenie. Tu Cyrus obawiając się aby
 28). tył wzięwszy nie rozbił Greków, śpieszy naprzeciw i uderzywszy ze sześciuset,
 29). zwycięża huf królewski, zmusza do ucieczki sześć tysięcy, i sam, mówią, zabiia
 30). własną ręką dowodcę ich Artagersa. Po sprawieniu popłochu, rozprasza-
 31). ją się i sześciuset Cyrusowych w pogon zapuszczeni; pozostali w szczupłéy bar-
 32). dzo liczbie, a prawie sami tylko tak nazwani współstołownicy.
 33). Z tymi tedy będąc postrzega króla i iego orszak i natychmiast niewstrzyma-
 34). ny »Widzę, rzekł, człowieka, i rzuca się na niego i w piers uderza, i zadaie ra-
 35). nę przez pancierz. Świadczy o tém Ktesias lekarz, który sam właśnie miał tę ra-
 36). nę wyleczyć. Lecz gdy Cyrus ugadza brata, ktoś silnie uderza go peciskiem pod
 37). oko: a tu wśród walki Króla, Cyrusa i ich orszaków, ilu z Królewskich zginęło
 38). opowiada Ktesias bo się tam znaydował. Poległ też Cyrus, a na nim padło o-
 39). 28). śmiu z iego towarzystwa naydzielniejszych. Artapates zaś dworzanin nay-

20. *Zumiały* *ἐπιλαγίης* od *ἐπιλαγία*: dla strachu i podziwienia odejść od siebie, ostupieć, zdumieć, a lepiéy jeszcze *zumieć* patrz sl. Lindego. *Koniobieg* *ἐπιόδρομος* ob. sl. Lind.

wierniejszy ze sług widząc poległego Cyrusa, zeskoczył z konia i upadł na 29). niego. Mówią niektórzy że Król komuś zamordować go kazał, a inni że się sam przebił, dobywszy nieczą który miał złoty. Nosił on bowiem łańcuch i naramniki, i inne ozdoby Panów perskich, bo lubiony był od Cyrusa dla przywiązania i wierności.

IX. 1). Tak więc skończył Cyrus maż z Persów po owym dawnym Cyrusie, naywięccy mający przymiotów królewskich i naygodniejszy panowania, iak iedno- 2). zgodnie przyznają ei którzy zdaie się z nim mieli zażyłość. Naprzód dzieckiem ieszcze będąc, wychowany z bratem i inną młodzieżą, wszystkich we wszy- stkiem przewyższał.

3). Dzieci bowiem znakomitych Persów wychowują się w pałacu królewskim, gdzie wiele nabyć można skromności a nic szpetnego nie da się słyżec ni

4) zobaczyć. Widzą tylko i słyżą iak król iednych nagradza a drugich karze, i od dzieciństwa zaraz uczą się rządzić i podlegać. Tu wydawał się Cyrus

5) nadewszystko skromnym między rówieśnikami, a ku starszym więccy nawet niżeli niżsi posuszny. Potem lubił mocno konie, któremi nayzręczniey po- wodował. W cwiczeniach też rycerskich, w strzeleniu z łuku, w rzucaniu po-

eiskiem, uznawany był za nader sprawnego i niezmordowanego. Gdy zaś wick

6). pozwalał zapalony do polowania, zuchwale nawet narażał się na niebez- pieczeństwo za zwierzętami, i raz przed niedzwiedziem pędzącym na siebie nie

umknał, a lubo potkawszy się z nim, zrzucony został z konia i raniony, czego miał widoczne blizny, przecieź wrescie go ubił, i pierwszego, który mu przy- biegł na ratunek, hoynie wynagredził.

7). Posłany od oycą na wielkorządęcę Lidy, Frygii wielkiey, i Kapadocyi

20. Za rzecz osobliwą podaie Xen. że Artapates *αρχτρουχο*; dwierzanin Cyrusa, nosił takie ozdoby iak panowie perscy bo iak do r. 6 § II. powiedziało się *αρχτροχο* byli eunuchowie.

3. W pałacu w *πύλας* Słusznie uważa Reiske, Heeren (Jdan. T. 3.) i Bar- telemy T. I. str. 100. że wyrażenie Xen. jest przeniesione z perskiego ięzyka, i że oznacza toż samo co Porta którego wyrazu dziś używamy na oznaczenie dworu Tureckiego.

6. Skromny *αἰδμησ* *εὐνοια* inni czytają *εὐνοιασ* naypożyteczniejszy.

7. Co komu zawarował t. i. w traktatach czyli przymierzach, zobowiązaniach lub kontraktach i w prostych obietnicach.

i naznaczony wodzem wszystkich, którzy się zwykli na polu Kastolskiem zgromadzać, naprzód okazał że przed wszystkim to ważył, aby w niczem nie uchybił co komu zawarował, o co się z kim umówił, lub co komu przyobiecał.

8). Zawierzały mu przeto miasta, wierzyli ludzie, a nieprzyjaciel nawet na Cyrusa zaręczenie ufał że nie przeciwko ugodzie nie ucierpi. Dla tego też gdy

9). z Tyssafernem woiował, wszystkie miasta dobrowolnie przeniosły Cyrusa nad Tyssaferna oprócz Milesyan, którzy się go obawiali, iż niechciał odstąpić wygnanców. I czynem bowiem pokazał i mawiał, żeby ich nigdy nie opuścić, zostawszy raz przyjacielem, choćby ich i mniéy było i w gorszem znajdowali się położeniu. Jawnie także pokazywał, że czy kto mu co dobrego, czy złego wyrządził on usiłował go przewyższyc, i twierdzą niektórzy o jego życzeniu iakoby pragnął tyle żyć czasu, ażeby wynagrodził przyjaciół a zemścił się nad wrogami. Zaczem iemu tylko jednemu za naszych czasów wie-

12). lu chciało dostatki, miasta i siebie nawet powierzyć.

13.) Nie może przeciez nikt powiedzieć, że złym i niegodziwym dozwalał nagrawać się z sprawiedliwości, owszem naysurowicy takich karał i często dawało się widzieć przy bitych drogach ludzi pozbawionych nóg, rąk, i oczu. Dla tego w wielkorządztwie Cyrusa Grek czy barbarzyniec byle nieszkodził nikomu bezpiecznie podróż odbywał, dokąd tylko chciał, mając przyzwoity powód.

14). Walecznych mężów iak wszyscy przyznają nadewszystko cenil. Woiował naprzód przeciw Pisydyanom i Myson a będąc sam na wyprawie w owych krajach, których tylko zobaczył chętnie narażających się na niebezpieczeństwo, tych

15). rządcami poczynał krainy podbitey i innemi potem zaszczycił darami. Pokazał przez to że dobrych chce mieć najmożniejszymi a złych onych niewolaikami. Zaczem mnóstwo było ochoczych do podcymowania niebezpieczeństw, gdy

16). rozumiano że Cyrus otem wiedzieć będzie. Jeżeli mu także znany był kto z chętnego zachowywania sprawiedliwości, przedewszystkiem takiego starał się

13. Nagrawać się z sprawiedliwości καταγελᾶν dom. τὸν νόμον. Pozbawionych oczu rąk i nóg wszyscy tłumacze rozumieją o karach na zbrodniarzy i występnych i znoszą Kurc 5. 5. Dyod. Syk 17. 69. Wytembach tylko mniema że tak była dobrze urządzona prowincya Cyrusa, iż nawet pozbawieni oczu nóg i rąk bezpieczni byli na drogach publicznych.

uczynić bogatszym nad ludzi ubiegających za nie słusznym zyskiem. Dla tego iak we wszystkim sprawiedliwych zarządców, tak i prawdziwe miał woysko. Do-
 17). wódcy bowiem i rotmistrze nie dla pieniędzy przypływali do niego, lecz
 w przekonaniu że korzystniejszy jest zaszczyt służenia Cyrusowi niż zapłata
 18). miesięczna. Ale i on, jeżeli mu kto rozkazy sprawnie wykonywał niezwy-
 19). ię usilności bez nagrody nie puszczał. Przetoż dzielnych mówią pomocników
 19). miał zawsze do każdego dzieła.—Gdy zaś dostrzegł że który zabiegły gos-
 podarz przy słusznosci polepsza byt danej sobie w zarząd krainy i pożytków przy-
 mnaża, takiemu nie odejmował ale owszem więcej dodawał. Dla czego chętnie
 pracowali i smiało zbierali bogactwa a co ktoś nabył wcale nie ukrywał przed Cyru-
 sem. Nie pokazywał bowiem iżby miał zazdrościć bogacącym się iawnie, tylko majątek
 20). skrytych starał się na swój użytek obrócić.—Przyznają mu również wszy-
 sey że których przyjął do przyjaźni doznał przychylności i za zdolnych osądził
 pomocników do wszelkiego iakieby zamierzył dzieła, tym przysługiwał się naj-
 21). staranniej. Bo sądził że iak sam dla tego potrzebował przyjaciół aby miał
 z nich pomoc, tak i on starał się być dzielną pomocą przyjaciółom, wczem po-
 22). znał, że ię który potrzebuie. Dla wielu przyczyn według moiego zdania
 on ieden może z ludzi odbierał najliczniejsze dary, ale wszystkie przyjaciółom
 powiększły części rozdawał, uważając na sposób życia każdego i na to czego któ-
 23). ry potrzebował.—Nawet iesli kto do upiększenia iego ciała, lub do użyt-
 ku wojennego albo ze stroiu co przysłał, o tem powiadał mówił, że wszystkim
 ciało iego zdobić się nie może, a przyjacioł pięknie przybranych za wielką o-
 24). zdobę dla człowieka poczytuie. Nie wszakże dziwnego, że przewyższał
 przyjacioł wielkością dobrodziejstw, kiedy tyle był możliwym; lecz że gorliwością i
 chęcią zawdzięczenia ich przechodził, to więcej wydaie mi się podziwienia go-
 25). dnem. Nie raz pół beczki wina, jeżeli wcale słodkiego dostał, rozsyłał
 Cyrus przydając, że tak przedniego wina niemiał już od dawna, to więc ci po-
 syłając proszę abys wypił ze swoimi najlepszymi przyjaciółmi. Często nawet

13. *Mając przyzwoity powód* ἔχει τι ὀρθοῦς *mając iaką w tem korzyść, iak-
 ki interes, co do załatwienia.* Tak rozumie Scheider i Lange, Zeune zaś Weiske
 i Gail rozumieją o rzeczach które mógł nieść z sobą.

- 26). dawał na pół ziedzone gęsi, pół bochenki chleba, i inne tym podobne rzeczy rozkazując odnoszącemu powiedzieć.» To przypadło do smaku Cyrusowi
- 27). chce więc abyś i ty tegoż zakosztował. Kiedy paszy bardzo było skąpo, a on mógł ićy dostać przez gorliwość sług licznych, rozsyłając ją polecał przyjaciółom dawać ową paszę koniom na których iezdźili iżby o głodzie nie dźwi-
- 28). gały iego przyjaciół. W pochodzie zaś niekiedy gdy wielu mogło widzieć, przywołując przyjaciół, wystawnie z nimi rozmawiał aby pokazał których szacuje. Więc też ile mogłem słyszeć, nikt ani z Greków ani z barbarzyńców od większćy liczby nie był kochany.
- 29). Jest tego i to dowodem, że od Cyrusa lubo ieszcze był niewolnikiem nikt do króla nie przeszedł prócz Orantasa (a i tego choć poczytywał król za wier- nego, wkrótce go przychylniejszym znalazł dla Cyrusa niż dla siebie). Tym- czasem iak tyłko rozpoczęła się woyna wielu bardzo do Cyrusa zbiegło od króla i to ieszcze takich, którzy naybardzićy byli od niego kochani. Sądźili oni że dzielnością, większych zaszczytów pod Cyrusem iak przy królu dosta-
pią.
- 30). Wielkim także iest dowodem co przy śmierci iego zaszło, że i sam był dobrym, i dobrze umiał rozpoznawać wiernych, przychylnych i stałych. Gdy
- 31). bowiem umierał wszyscy przy nim będący przyjaciele i domownicy za nie- go walcząc polegli. Jeden tyłko Aryeus, który na czele iazdy stał w szyku na lewem skrzydle gdy powziął wiadomość o śmierci Cyrusa, umknął z całem woyskiem któremu przywoździł.

17. *Przyptywali ἐπιλευσας* własc. Powiedziano o Grekach, którzy wodą przepra-
wiać się musieli do Cyrusa.

22. Wielbi Xen. swojego bohatera z odbierania wielu darów, gdyż podarki u-
ważane były iako świadectwo dobrodzieystw albo oznaka przyjaźni. Chlubną było
rzeczą odbierać ie, haniebną nie umieć na dary zasłużyć. Podróż Anach. T. I. str.
33 w tłum. Głó.

29. *Lubo ieszcze był niewolnikiem δουλον ὄντος*. W samowładnem państwie per-
skiem, wszyscy a więc i satrapa Cyrus był króla niewolnikiem iak to i sam Cyrus
wyznaie w swoićy mowie do Greków r. 7 § 3. Wyraz ten *niewolnik* początkowo u
persów był tylko oznaką uczucia i gorliwości ku królowi którego uważano iak
żywy obraz bóstwa, Pod. Anach.

X. 1). Kiedy odcięto Cyrusowi głowę i prawą rękę, król ze swoimi w pogoni wpada do Cyryańskiego obozu, bo Aryeusza wojsko wcale się nie wstrzymało uciekło przez obóz aż do stanowiska, z którego ostatni raz wyciągnęło dokąd miało być cztery parasangi. Król więc ze swoim żołnierzstwem ślupie 2). wszystko i zabiera ulubioną Cyrusa, głębią z mądrości i piękności Foccean- 3). kę. — Miliesyanka zaś lubo młodsza schwytana od królewskich, wymknęła się obnażona do Greków zostawionych pod bronią przy obłogach, którzy wystąpiwszy do szyku zabili wielu z ślupieców, a choć nieco z pośród siebie stracili, przecieź nie uciekli, lecz i ją bronili i ocalili ludzi i rzeczy będące w Greckim 4). taborze. Tu na trzydzięci stadyów oddaleni byli od siebie król i Grecy, ci ścigając przeciw sobie będących, iakoby już wszystkich zwyciężyli, a on dra- 5). piąc, iak gdyby już wszystkich pokonał. Lecz gdy dowiedzieli się Grecy, że król z wojskiem napadł na ich obłogi a król usłyszał od Tyssaferna, że Grecy przełamali postawionych przeciw sobie i w pogoni ich ścigają : na ten czas król zgromadza swoich i szykuje, a Klearch przywoławszy Proxena, bo był najbliższy, naradza się, czyby posłać niektórych tylko, czy też wszyscy mają iść bro- 6). nić obozu. W ten król znowu widocznie iak się zdawało tył zachodził. Grecy więc ku niemu obróceniu stawiają na spotkanie iakliby w tym kierunku natarł. Lecz król zowąd nie uderzył, ale którędy przyszedł, mimo lewego skrzydła, tędy i teraz przeciagnął zabrawszy z sobą zbiegłych w czasie walki do Gre- 7). ków, Tyssaferna i jego wojsko. Albowiem Tyssafernesa przy pierwszym

2. *Focceankę την φοκκαίδα* imię właściwe, ulubienicy Cyrusa było Aspasya, a imię miejsca było Foccea miasto Jonii od którego tu ją zowie Xen. Focceanką. Z rodziców walnych urodzona, pięknnością ujęła Cyrusa, a roztropnością otrzymała nad jego umysłem niejaką przewagę. Cyrus sam zwał ją mądrą σοφην. Obszernie jej losy opisał Elin w rozmaitych powiesticach ks. 5. r. I.

2. *Miliesyanka* iakiego imienia nie wiadomo.

6. *W tym kierunku ως τινη προσοριος* Grecy wtenczas powracając z pogoni przyszedłszy, obróceniu byli ku północy, a król wracający z obozu Cyrusa, ku południowi. Gdy jednak Artaxerxes obawiał się aby Grecy zmuszeni przez niego do ucieczki nieposzli do Babilonu, odmienił więc położenie, minął prawe skrzydło Greków, które przy pierwszym spotkaniu było, lewym, zaszedł za Greków i w tymże kierunku do bitwy uszykował się, iak przeciw całemu wojsku Cyrusa. Schneider i Gail czytają προσοριος, iakoby Grecy gotowi byli zayść królowi drogę.

spotkaniu nie pierzchnął, ale posunął się nawet ku rzece przeciw pawężnikom Greckim; w natarciu iednak nie ubił nikogo, przeciwnie Grecy rozstąpiwszy się razili iego woysko mieczami i pociskami. Dowodził Pawężnikami Epistenes Amfipolczyk z roztropności znany.

8). Przeto Tysafernes gdy ze stratą wyszedł, więćcy już nienacięrał, lecz do obozu Greckiego przybywszy tam spotkał Króla, i razem z nim uszykowawszy
9). woysko powrócił. Jbyli już przy lewém skrzydle Greków; ci więc w obawie aby nie uderzono na skrzydło i otoczywszy z obojczy strony ich niezniszczono, umyśliłi tak rozwinąć to skrzydło, aby rzeka tył osłaniała. Kiedy to przedsięwzięli, Król wziąwszy toż samo położenie, w jakim na początku do bitwy stanął, sprawił woysko naprzeciw ich szyku. Grecy widząc ie w pobliżu i już ustawione, zaraz wzniośszy Peana ruszyli ieszcze bardziéy ochoczo aniżeli pierwszą
11). razą. Barbarzyńcy nie czekali natarcia, lecz ieszcze więćcy zdaleka niż wtenczas
12). pierzchnęli. Grecy ścigali ich aż do iakiéys włości. Tu stanęli; gdyż nad włością był pagórek, na którym stawili czoło królewscy. Nie piechota zas ale iazda całe wzgórze zaięła, i nie dawało się widzieć co tam przedsięwzięto. Chorągiew tylko królewską, orła złotego na drzewcu z rozciągnionemi skrzydłami,
13). niektórzy spostrzegli. Ale kiedy wreszcie Grecy postąpili, iazda opuściła wzgórek, i to już nie łącznie ale każdy dokąd indziéy uciekał. Ogołacał się więc pagórek z iazdy, aż wreszcie wszyscy umknęli.
14). Klearch iednakże nie wstąpił na pagórek, ale pod nim postawiwszy woysko wysyła Licyusza Syrakuzanina i kogoś innego, rozkazuje im przeyrzeć wzgórze i donieść coby tam było. Licyusz udawszy się i obaczywszy oznaymia, że nie-

12. *Na którym stawili czoło ἰσὸν εἰς τὸ ἄσπετον* Schneider rozumie ad quem collem in fugam conversi profecti erant. Lecz inni tak biorą iak iest w polskiem tłumaczeniu wydane co Lange tak objaśnia. Persowie zatrzymawszy się w ucieczce, opanowali wzgórek w celu obrony i wstrzymania Greków. Iakoż ci widząc pagorek zaięty od iazdy nieprzyjacielskiéy a dostrzedz niemogąc co się dzieie za pogórkim wstrzymali się na czas od pogoni. Bo mogliby inni przyysdz widzianym na pomoc. Iazda iak za zwyczaj piechotę w odwrocie zastaniała i dla tego składała szyk ostatni. »Według tego zdania następne wyrażenie τὸ ἄσπετον οὐκ εἶναι nie powinno się tak brać iak chce Gail że Artaxerxes wcale nie miał piechoty.

16). przyjaciel co się ucieka. Działo się to prawie pod sam zachód słońca. Zaczem wstrzymani Grecy pod bronią w porządku spoczęli i razem dziwili się że nigdzie Cyrusa ani kogóżkolwiek widać od niego nie było. Nie wiedzieli bowiem że poległ, lecz sądzili że albo zapędził się w pogon albo też oddał się dla opanowania czego. Naradzali się tedy, czyby na niego czekając obfogi tam sprowadzić, czy też udać się do obozu. Postanowiono wreszcie odejść i około czasu wieczczenia do namiotów przybyli. Takie było dnia tego zakończenie. W obozie spostrzegli Grecy że iak wielu innych rzeczy nie dostawało, tak i tego co tylko było z napoju i pożywienia. Wozy również napełnione mąką i winem, które przygotował Cyrus na rozdział między Greków, ięzliby kiedy w wojsku zupełny brak żywności panował; natenczas wojsko królewskie złąpiło (Wozów 19) tych, mówiono było czterysta). Przełoż wielu Greków bez wiecerzy zostało a i obiadu nie iedli, bo nim rozpuszczono wojsko na posiłek, Król się pokazał. Tak więc ową noc przepędzili

16. *Pod bronią w porządku spoczęli* ἄρματα τὰς ἀντιπροσώπων. Wydanie Henryka Stefana; Gaila i innych wyklada to wyrażenie iż Grecy broń złożyli na ziemię. Hutchinson a za nim Schneider tego są rozumienia iakie umieściło się w spolszczeniu. Tłumacz iak w innych razach tak i tu nie widzi potrzeby, usprawiedliwiać się, czemu przeklada zdania ięduych filologów nad drugie. Dając w szkołach publicznych ięzyka Greckiego, przekonał się doświadczenia że uczeń nie zgola nie z korzysta, lub hardzo mały odniesie pożytek, ięzeli Nauczyciel tego tylko poleci mu się nauczyć, co sam na poprzedzający lekcji wyłożył. Przeciwnie, zaś wiele zatrzyma w pamięci, i usposobi się do zrozumienia Greckich autorów, kiedy własnymi siłami, czego iuż po młodzieńcu zwłaszcza w klasie VI wymagać można, przymuszony będzie do dochodzenia znaczenia wyrazów, i poymowania myśli oryginalnej. W tym celu w braku dotąd Słownika grecko-polskiego, a w trudności nabycia słowników za granicą wyszłych; zrobiony jest ten przekład księgi pięrczwy: i z tego też powodu, rozstrzyganie sporów uczonych gdzieniegdzie tu napomkniętych, iako należące iuż do nauczyciela, usuniono.



F

20019

1829